

poradnik BIBLIOTEKARZA

Grudzień

12/1999

- Biblioteki publiczne usytuowane na terenie szkół
- Baza zbiorów audiowizualnych
- Polscy nauczyciele – bibliotekarze zwiedzają biblioteki duńskie
- Asertywność, czyli koniec gry



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752



**JEDYNY KOMPUTEROWY
PROGRAM BIBLIOTECZNY**

**zalecany przez
Ministerstwo Edukacji Narodowej
dla bibliotek szkolnych**

**- w zestawie zalecanych środków
dydaktycznych nr 0140**

**WYKONANY SPECJALNIE
DLA BIBLIOTEK SZKOLNYCH**

**POSIADA WSZYSTKIE FUNKCJE
POTRZEBNE W BIBLIOTECE SZKOLNEJ**

**PONAD 1300 SZKÓŁ KORZYSTA
Z PROGRAMU**

UWAGA!

NOWY ADRES:

MOL  Sp. z o.o.

81-340 Gdynia ul. Hryniewickiego 10
tel./fax (058) 661 15 83, 620 39 53
e-mail: mol@mol.com.pl



VULCAN

OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE

51-657 Wrocław, ul. Kazimierska 15
tel. (071) 348 01 01, fax (071) 348 01 03

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 12 (597), 1999

W NUMERZE

Od redaktora	2
PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE	
Grażyna Biłska	3 Krok do przodu
Anna Maria Krajewska	5 Biblioteki publiczne usytuowane na terenie szkół
Maria Herman	8 Baza zbiorów audiowizualnych w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Sieradzu
RELACJE	
Zdzisław Bieliń	9 O bibliotekach i czytelnictwie w Lublinie
Wiesława Szlachta,	10 Rewalidacyjna i terapeutyczna funkcja książki i biblioteki w zakładach opieki zdrowotnej i społecznej
Magdalena Wójcikiewicz	12 Polscy nauczyciele – bibliotekarze zwiedzają biblioteki duńskie
Ewa Czerniak	
KOMUNIKATY	
	14 Uchwała ZO Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Tarnowie w sprawie wprowadzenia podatku VAT na książki
RECENZJE	
Jadwiga Chruścińska	14 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!
Stefan Kubów	16 „Bibliotekarstwo” — oczekiwany podręcznik
KSIAŻKA	
Grażyna Lewandowicz	18 Pięćdziesiąt numerów „Guliwera”
<i>Świat książki dziecięcej</i>	
Ewa Gruda	19 Liryczna bajeczka o współczesnej dziewczynce
Lidia Błaszczyk	19 Jeszcze jeden tajemniczy ogród
Małgorzata Kisilowska	20 O przyjaźni i tolerancji
<i>Salon Wydawców</i>	21 Wydawnictwo bardzo Literackie (<i>Małgorzata Kisilowska</i>)
<i>Salon Pisarzy</i>	21 Poeta zakorzeniony w języku (<i>Małgorzata Kisilowska</i>)
<i>Kalejdoskop</i>	
Bogdan Klukowski	22 Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie
	24 Jubileusz nestora księgarstwa polskiego — Tadeusza Hussaka (<i>Jadwiga Chruścińska</i>)
BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO	
Stanisława Niedziela	25 Chotomalia '99
WARSZTATY CZYTELNICZE	
Jadwiga Granosik	27 Polskie parki narodowe. Lekcja biblioteczna dla szkół ponadpodstawowych
<i>Asertywność w bibliotece</i>	
Lidia Bit	29 Asertywność, czyli koniec gry
<i>Prawo biblioteczne</i>	
Krystyna Kuźmińska	31 Czas pracy w niedzielę, święta i dodatkowe dni wolne od pracy
<i>Poezja</i>	
Józefa Drozdowska	17 Dotykam
INFORMACJE • KOMUNIKATY • DONIESIENIA 32	

droży czytelnicy

W grudniowym numerze żegnamy się z cyklem „Asertywność w bibliotece” pióra Lidii Bit, który towarzyszył nam przez cały rok i stał się hitem „Poradnika”. Mam nadzieję, że dzięki lekturze 11 odcinków wykształciliśmy w sobie zachowania asertywne i uzbrojeni w wiedzę i umiejętności psychologiczne możemy walczyć z przeciwnościami trudnej sytuacji finansowej w bibliotekarstwie i stresami życia codziennego. Sympatyków tego cyklu informujemy, że autorka wyraziła chęć przygotowania publikacji, opartej w znacznej mierze na materiale „poradnikowym”, która ukaże się w wydawnictwie SBP. Już w numerze 1/2000 proponuję nowy cykl „Internet w bibliotece” (autorstwa Seweryna Dobrzelewskiego). Sądzę, że i ten tekst zyska przychylny czytelników „Poradnika”. W numerze 12 czasopisma zachęcam do lektury anonowanego wcześniej artykułu Anny Marii Krajewskiej „Biblioteki publiczne usytuowane na terenie szkół”, będącego kontynuacją podjętego w październiku problemu bibliotek publiczno-szkolnych oraz Grażyny Bilskiej „Krok do przodu” nt. procesu powstawania bibliotek powiatowych – na przykładzie doświadczeń PiMBP w Kłodzku. Nauczyciele – bibliotekarze chętnie sięgną do relacji Ewy Czerniak z wyjazdu studyjnego do Danii (cykl „Świat bibliotek”), aby zapoznać się z funkcjonowaniem bibliotek szkolnych i publicznych w tym kraju. Polecam „gorący jeszcze” felieton Bogdana Klukowskiego z Międzynarodowych Targów Książki we Frankfurcie. Są to bezpośrednio obserwacje autora – uczestnika Targów. Artykuł Stanisławy Niedzieli (dziękuję za współpracę) z pewnością wzbudzi zainteresowanie czytelników. Jest to swoisty zapis kronikarski złotego jubileuszu Wandy Chotomskiej – kontynuatorki poezji J. Brzechwy i J. Tuwima. Wspaniała organizacja kilkudniowej imprezy w Oświęcimiu – odbywającej się w bibliotece, szkołach, księgarniach – pod patronatem władz lokalnych mediów, może być wzorem dla innych placówek.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, życzę zdrowia, spokoju, wspaniałych prezentów i pomyślności w najbliższym roku.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

„Poradnik Bibliotekarza”, z pięknymi tradycjami pięćdziesięciolatka, wpisany już w historię polskiego bibliotekarstwa, towarzyszy nieprzerwanie swoim wiernym czytelnikom i sympatykom od 1949 r., pomagając w codziennej pracy bibliotecznej. To dzięki czytelnikom – współtwórcom pisma „Poradnik” pełnił i nadal pełni ważną służbę społeczną, jaką jest pomoc informacyjna i metodyczna dla największych sieci bibliotecznych w Polsce – bibliotek publicznych i szkolnych.

Z okazji Jubileuszu poświęca „Poradnika” składamy wszystkim Autorom piszącym na łamach czasopisma w minionym okresie serdeczne gratulacje, podziękowania oraz życzenia dalszych, wspaniałych tekstów odzwierciedlających wszystko to, co dzieje się aktualnie w bibliotekarstwie polskim. To dzięki Autorom – piszącym bibliotekarzom czasopismo jest interesujące i bliskie problemom bibliotekarstwa, zawodu i jego środowiska – zachowując przywarsztatowy charakter. Serdeczne życzenia składamy również wszystkim Czytelnikom i Sympatykom czasopisma. Jubileusz „Poradnika” to nasze wspólne święto.

Redakcja i Komitet Redakcyjny
„Poradnika Bibliotekarza”

Warszawa, 24 listopada 1999 r.

* * * * *

Wszystkim
naszym Miłym
Czytelnikom
i Współpracownikom
serdeczne życzenia
radości i pokoju,
jakie niosą nam
Święta Bożego Narodzenia,
a w Nowym 2000 Roku
zdrowia,
wszelkiej pomyślności
oraz zmian
tylko na lepsze
w życiu prywatnym
i zawodowym
składa
Redakcja
„Poradnika Bibliotekarza”
i Wydawnictwo SBP

* * * * *



Jaka biblioteka powiatowa?

Krok do przodu

GRAŻYNA BILSKA

Wszyscy jesteśmy uczestnikami przeprowadzanej reformy administracyjnej kraju. Dotyka ona różnych grup zawodowych i niekiedy jest bolesna w skutkach społecznych i psychologicznych. W bibliotekarstwie przybyło, zgodnie z obowiązującymi ustawami (o bibliotekach, kompetencyjna) jedno ogniwo w strukturze organizacyjnej — biblioteka powiatowa. Czy jest to krok do przodu, który spowoduje bardziej efektywną działalność bibliotek? Na to pytanie uzyskamy odpowiedź za kilka lat, kiedy zostaną wypracowane wzajemne formy współpracy i utrwala się ponadlokalne związki formalne i nieformalne pomiędzy bibliotekami. O tym, że bibliotekarze muszą jednoczyć się w działaniach, wychodzić z inicjatywami całych zespołów bibliotek, podejmować rywalizację o publiczne pieniądze — nie trzeba nikogo przekonywać. Sceptycy winni uzbroić się w cierpliwość i nie wydawać pochopnych opinii na temat działalności bibliotek powiatowych — opinii, które generalnie mogą stwarzać złą atmosferę wokół ustawowego obowiązku ich tworzenia.

Proces powstawania bibliotek powiatowych nie jest łatwy ani bezproblemowy i będzie trwał w czasie.

Biblioteki powiatowe powstają powoli, nieśmiało i narażone są na różne bardziej lub mniej funkcjonalne rozwiązania. Niektórzy tworzą biblioteki powiatowe od podstaw bądź w oparciu o filie bibliotek pedagogicznych, inni zawierają porozumienia pomiędzy miejskimi bibliotekami i władzami powiatowymi, jeszcze inni dokonują podziału b. biblioteki wojewódzkiej na miejską i powiatową. Nowy model kojarzy się starszym pracownikom z przeszłością, dlatego nie zawsze spotyka się z aprobatą, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach.

Miejsce wszystkich placówek wyznacza ich użyteczność. Nowopowstających bibliotek powiatowych — też. Dlatego kryterium odpowiedniej (najlepszej!) bazy (personel, lokal, zbiory, wyposażenie) jest tu najważniejsze.

Jak organizowaliśmy się w powiecie kłodzkim, największym powiecie w województwie dolnośląskim?

Wiele zależało od władz lokalnych (starosty, burmistrza), ich stosunku do bibliotek, porozumienia w kwestii powierzenia zadań i zabezpieczenia na ten cel odpowiednich środków finansowych. W naszym przypadku jest to wielkość 40 tys. zł: w tym z przeznaczeniem na działalność 30 tys. zł i na inwestycje — 10 tys. zł. Środki te stanowią 18,7% optymalnego, zaplanowanego przez bibliotekę budżetu na działalność powiatową.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Kłodzku swoim zasięgiem działania objęła ogółem 55 bibliotek, w tym stopnia podstawowego — 14. Bibliotek miejskich wraz z filiami miejskimi — 11; bibliotek miejsko-gminnych wraz z filiami — 25; bibliotek gminnych wraz z filiami — 19. W ramach przyznaných środków finansowych zatrudniono na pełnym etacie instruktora oraz przewidziano gratyfikację dla dyrektora biblioteki. Wydatki bieżące to: koszty delegacji, szkoleń, wydruku materiałów metodycznych, telefonów i inne. Zaplanowano zakup komputera wraz z oprogramowaniem, co pozwoli na tworzenie własnych baz danych oraz opisów do bibliografii regionalnej.

Zadania realizowane na rzecz bibliotek w powiecie wynikają z ogólnej koncepcji działalności biblioteki powiatowej, wielokrotnie omawianej na łamach naszych czasopism fachowych. Rzecz w tym, że wykonywanie wszelkich zadań — to ludzie, a jak ludzie — to problem płac i innych wydatków. W naszym przypadku przeznaczone przez Starostwo Powiatu Kłodzkiego pieniądze przeznacza się na:

— instruktaż, doradztwo, pomoc bibliotekom na terenie powiatu (wyjazdy do biblio-

tek, spotkania, interwencje we władzach lokalnych),

- sporządzanie pomocy metodycznych,
- organizowanie szkoleń środowiskowych w 3 największych bibliotekach, do których jest dogodny dojazd (Bystrzyca Kł., Nowa Ruda i Klodzko),

- tworzenie własnych komputerowych baz danych,

- gromadzenie i opracowywanie dokumentacji analitycznej i rocznej statystyki (GUS),

- opiniowanie działalności bibliotek, analizy na życzenie władz samorządowych,

- sporządzanie opisów do bibliografii regionalnej,

- przeprowadzanie badań stopnia zaspokojenia potrzeb czytelników,

- promocję działalności bibliotek na łamach lokalnej prasy.

Zamierzamy wydawać kwartalnik — „Biuletyn Biblioteczny” redagowany wspólnie przez biblioteki w powiecie.

Duże obciążenie pracą pracowników biblioteki miejskiej, uniemożliwia zwiększenie zakresu obowiązków o zadania powiatowe, dlatego najbardziej optymalne byłoby zatrudnienie specjalistów (główny specjalista — jest taka funkcja w zał. nr 3, ostatniego Rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 kwietnia 1999 r.) w głównych działach biblioteki, którzy rozwijałoby ukierunkowaną pracę na rzecz bibliotek w powiecie.

Liczymy na to, że przy większych nakładach finansowych na bibliotekę powiatową możliwa będzie specjalizacja w gromadzeniu zbiorów (zakupy książek specjalistycznych dla konkretnej biblioteki) oraz prowadzenie komputerowego katalogu centralnego. Biorąc pod uwagę ceny książek, które dla niemal każdej biblioteki publicznej są za wysokie, warto rozważyć możliwość wymiany zbiorów zbędnych pomiędzy bibliotekami i to niekoniecznie tej samej sieci. Bibliotekarze na ogół mają wątpliwości przy dokonywaniu selekcji zbiorów. I tu także może przydać się pomoc z biblioteki powiatowej.

Bibliotekarstwo jest też dziedziną wiedzy, w której następują zmiany. Największe ostatnio dotknęły działy opracowania zbiorów w związku z nową klasyfikacją. Szkolenia i instruktaż w tym zakresie na pewno będą przyjęte przez bibliotekarzy w terenie z podziękowaniem.

Rozwijające się zapotrzebowanie różnych grup społecznych na informację wymusza gromadzenie i opracowywanie informacji biblioteczno-bibliograficznej, a także biznesowej, informacji, której w mniejszych bibliotekach ze względu na skromny warsztat informacyjny, czytelnik nie uświadczy. Powiatowe Centrum Informacji będzie więc mogło znaleźć swoje miejsce w powiatowej bibliotece. Tu tworzone będą własne bazy danych oraz świadczone wszelkie usługi informacyjne.

Na szczeblu powiatowym obligatoryjnie powinno się gromadzić i udostępniać bibliotekom w terenie książkę mówioną. Nadziejemy napawają przygotowywane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozporządzenia na temat bibliotek szpitalnych, bibliotek w domach pomocy społecznej i więzieniach¹.

Biblioteka powiatowa powinna też pełnić rolę integracji bibliotekarzy.

Stwarzanie możliwości aktualizacji swojej wiedzy bibliotekarskiej poprzez szkolenia środowiskowe, spotkania problemowe w gronie bibliotekarzy, spotkania z władzami lokalnymi, to często artykułowane przez bibliotekarzy potrzeby. Jakkolwiek wartość dydaktyczna specjalistycznych szkoleń jest niezaprzeczalna, to wąski zakres tematyczny ogranicza uczestnictwo pozostałych bibliotekarzy, np. z filii wiejskich — w doskonaleniu zawodowym. Tę lukę winny wypełniać organizowane w bibliotece powiatowej szkolenia środowiskowe, bardziej o charakterze informacyjnym, ogólnobibliotecznym, niż warsztatowo-ćwiczeniowym. Dyskusje na aktualne tematy bibliotekarskie, wspólne poszukiwania rozwiązań, a także stworzenie możliwości „wylania bibliotekarskiej goryczy” lub pochwalenia się osiągnięciami, na pewno wpływają aktywizująco na bibliotekarzy. O tematykę, formę i częstotliwość takich szkoleń zapytaliśmy bibliotekarzy w ankiecie².

Na organizacyjnym spotkaniu dyrektorów bibliotek z naszego powiatu, podjęto inicjatywę utworzenia rady bibliotecznej o charakterze doradczym, która byłaby reprezentantem interesów bibliotek we władzach lokalnych. To również jest forma integracji oraz otwarcia

¹ K. Kuźmińska: *Obsługa specjalnych grup użytkowników w bibliotekach*. „Por. Bibl.” 1999 nr 9 s. 16.

² Kopię ankiety zainteresowanym mogę wysłać.

na problemy naszego środowiska, a ponadto „głos doradczy” w pracy na rzecz bibliotek w terenie. W 15 paragrafach opracowano Regulamin Rady Bibliotekarzy Powiatu Kłodzkiego. Jest to projekt wstępny, jeszcze nie mający mocy prawnej.

Regulamin Rady Bibliotekarzy Powiatu Kłodzkiego

1. Rada Bibliotekarzy Powiatu Kłodzkiego jest dobrowolną reprezentacją bibliotekarzy bibliotek publicznych z terenu powiatu kłodzkiego.

2. Celem Rady jest doradztwo oraz inicjowanie przedsięwzięć służących poprawie organizacji pracy w bibliotekach.

3. Rada reprezentuje środowisko bibliotekarzy powiatu kłodzkiego i może zajmować stanowisko w sprawach zasadniczych, dotyczących bibliotekarstwa w powiecie.

4. Rada podejmuje starania o fundusze na działalność bibliotek w powiecie oraz współpracuje ze stowarzyszeniami, fundacjami i innymi organizacjami.

5. Rada bierze czynny udział w corocznym planowaniu działalności PiMBP w Kłodzku w zakresie dotyczącym bibliotek w powiecie.

6. Rada ściśle współpracuje ze Starostwem Powiatowym w Kłodzku i dyrektorami bibliotek z powiatu kłodzkiego.

7. Terenem działania Rady jest powiat kłodzki, a siedzibą miejsce pracy Przewodniczącego Rady.

8. Rada składa się z 5 osób i wybierana jest na zebraniu ogólnym dyrektorów bibliotek samorządowych z terenu powiatu, w styczniu – na 1 rok.

9. Radzie przewodniczy wybrany większością głosów Przewodniczący, przy obecności wszystkich 5 członków Rady.

10. Posiedzenia Rady odbywają się raz na kwartał lub częściej w miarę potrzeb i są protokolowane.

11. Decyzje zapadają zwykłą większością głosów, przy obecności co najmniej 3 członków.

12. Dokumenty z posiedzeń Rady przechowywane są w siedzibie Rady.

13. Na posiedzeniach Rada rozpatruje problemy zgłaszane przez bibliotekarzy, czytelników, mieszkańców oraz formułuje stanowisko w sprawach merytorycznych.

14. W realizacji przedsięwzięć Rady uczestniczą pracownicy PiMBP, którym powierzono zadania powiatowe.

15. Rada informuje dyrektorów bibliotek na zebraniach ogólnych o swoich działaniach i podjętych inicjatywach.

Pieczęć Rady zawiera jej pełną nazwę i adres.

Sytuacja jest nowa dla wszystkich bibliotekarzy. Nawyki i świadomość samorządowców znane są w lokalnych środowiskach, dlatego bardzo ważna jest w tym momencie konsolidacja sił, wypracowanie form współpracy i nietraktowanie powstania biblioteki powiatowej jako zamachu na samodzielność bibliotek w powiecie. Ten, kto wyraża opinie, że utrzymanie sieci bibliotecznej bibliotek powiatowych ogranicza w czymkolwiek działania bibliotek samorządowych, daje jedynie wyraz swojej ignorancji. Ale biblioteki powiatowe nie zrobią dużego kroku do przodu bez finansowej pomocy państwa. Będziemy dreptać w miejscu.

Grażyna Biłska jest starszym kustoszem – instruktorem PiMBP w Kłodzku

Autorka prosi o listy na temat organizacji bibliotek powiatowych pod adresem PiMBP, pl. B. Chrobrego 1, 57-300 Kłodzko lub e-mail: rozala@box43.gnet.pl

Uwaga Czytelnicy!

Już w styczniu 2000 roku będzie do nabycia w Wydawnictwie SBP broszura

EWIDENCJA MATERIAŁÓW BIBLIOTECZNYCH.

PRAWNE REGULACJE

w opracowaniu

Lucjana Bilińskiego

Biblioteki publiczne usytuowane na terenie szkół

ANNA MARIA KRAJEWSKA

Niniejszy tekst nawiązuje do wydrukowanego w nr 10 artykułu Barbary Budyńskiej o bibliotekach publiczno-szkolnych. Autorka relacjonowała wyniki badań rozpoczętych przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej na początku bieżącego roku. Dzięki pomocy działów instrukcyjnych biblio-

tek wojewódzkich udało się wówczas ustalić również istnienie 396 bibliotek publicznych przeniesionych na teren szkół; 325 z nich odpowiedziało na naszą ankietę.

Przenoszenie bibliotek publicznych do szkół zaczęło się w latach 60. Rozmiar zjawiska był jednak niewielki. Do lat 90. niecałe 10% placówek spośród tych, których danymi dysponujemy, znalazło siedzibę w szkole. W ostatniej dekadzie sytuacja diametralnie się zmieniła.

Przenoszenie i łączenie bibliotek publicznych z innymi instytucjami stało się sposobem szukania oszczędności przez samorządy lokalne.

W latach 1990-1993 przeniesiono do szkół ok. 25% placówek; w następnych dwóch latach tendencja ta nieco osłabła, ale w ciągu ostatnich trzech lat (1996-1998) znowu wzrosła — przeniesiono wtedy blisko 40% instytucji (spośród tych, które odesłały wypełnioną ankietę).

Biblioteki publiczne usytuowane w szkołach to przeważnie instytucje małe, o jednoosobowej obsadzie i niewielkich, kilkutyśięcznych księgozbiorach — filie gminnych (ok. 55%), miejsko-gminnych (ok. 16%) lub gminne biblioteki publiczne (ok. 14%), rzadziej już filie bibliotek miejskich (6%).

Tego typu instytucji nie ma tylko w pięciu województwach, biorąc pod uwagę dawny podział administracyjny, sprzed 1999 r. Są to byłe województwa: jeleniogórskie, wałbrzyskie, zamojskie, leszczyńskie i wrocławskie. Zdecydowanie najczęściej jest ich w dawnym woj. lubelskim (29), sporo również (powyżej dziesięciu) w woj. opolskim, wrocławskim, chełmskim, nowosądeckim, rzeszowskim, bydgoskim i białkopodlaskim. Tarnobrzeskie, chełmskie i krakowskie to b. województwa, gdzie w ogóle nie ma bibliotek publiczno-szkolnych, są natomiast biblioteki publiczne przeniesione na teren szkół.

W przeważającej liczbie przypadków decyzję o przeniesieniu podejmowały władze samorządowe. Przypadki porozumienia dwóch zainteresowanych stron (np. wójta i kierownika biblioteki, kierownika biblioteki i kierownika szkoły) były już znacznie rzadsze. Sytuacje, gdy decyzję podejmowano przy udziale wszystkich zainteresowanych — samorządu, bibliotekarza i szkoły, zdarzały się sporadycznie. Pomimo to osoby wypełniające ankietę na ogół nie wydawały się niezadowolone z podjętej — najczęściej przez kogoś innego — decyzji o przeniesieniu. Podejmowano ją bowiem przeważnie ze względu na bardzo złe warunki lokalowe, w jakich funkcjonowały interesujące nas instytucje. Były oczywiście i takie przypadki, kiedy dotychczasowy lokal biblioteki — jeśli był dobry — przeznaczano na inne, „ważniejsze” cele — pocztę, ośrodek zdrowia itp. Jednak ogólnie rzecz biorąc, biblioteki publiczne zyskiwały na przeniesieniu. Trzeba też dodać, że pracujące w nich bibliotekarki czuły

się niezależne od dyrektorów szkół, a przy tym nadal korzystały z merytorycznego nadzoru i opieki GBP lub MGBP. Wszystko to sprawiało, że pracownice bibliotek publicznych przeniesionych do szkół stosunkowo chętnie odpowiadały na naszą ankietę, nieraz dając wyraz zadowoleniu z wyników pracy w nowych warunkach.

Czy jednak na zaistniałej zmianie nie tracą czytelnicy dorośli?

Wprawdzie respondentki podkreślały niekiedy, że szkoła znajduje się w centrum miejscowości, więc biblioteka ma obecnie lepszą lokalizację, ale z drugiej strony samo wejście do instytucji, której na ogół nie darzy się przesadnym sentymentem, może stanowić przeszkodę. Prawie połowa przeniesionych bibliotek ma wejście wspólne ze szkołą, a 18% w wyniku przeprowadzki znalazło się na piętrze, w piwnicy lub w suterenie, co może utrudniać dotarcie osobom starszym. W 10% placówek skrócono czas otwarcia, co również ograniczyło dostęp do zbiorów.

Mimo, iż po przeniesieniu biblioteka publiczna nie zmienia swego charakteru, w praktyce w wielu przypadkach nawiązują się różnorakie zależności pomiędzy przeniesioną placówką a biblioteką szkolną. Czasami trudno dociec, z jakiego powodu dana instytucja została określona jako publiczna, nie zaś jako publiczno-szkolna. Na pewno nie decyduje o tym podpisanie umowy, która zazwyczaj określa tylko warunki korzystania z lokalu, nie dotyczy zaś kwestii merytorycznych. Zresztą przeważająca część przeniesionych bibliotek działa bez żadnej umowy czy porozumienia. Ok. 10% interesujących nas placówek można uznać za prawie całkowicie niezależne — mieszczą się one w oddzielnych budynkach na terenach szkolnych. Połowa zajmuje lokal w budynku szkoły. Kolejne 10% dzieli pomieszczenie z biblioteką szkolną. Taka sama część bibliotek ma księgozbiór połączony ze szkolnymi, podobna — wspólną kartotekę czytelników i także ok. 10% — wspólną ewidencję udostępnień, a blisko 20% — wspólnego z biblioteką szkolną pracownika (lub pracowników). Trzeba więc uznać, że przynajmniej 1/3 bibliotek usytuowanych w szkołach trudno odróżnić od bibliotek publiczno-szkolnych. Wpływa to na brak czytelnym przepisów określających zasady przenoszenia i łączenia bibliotek. Panuje tu pełna dowolność, a o wszystkim decydują

władze lokalne, które nie zawsze kierują się dobrem czytelników.

Często o zakwalifikowaniu biblioteki do jednego lub drugiego typu decyduje czyjeś indywidualne odczucie.

Z WBP otrzymaliśmy informacje, że pewna placówka jest biblioteką szkolno-publiczną. Dyrektor MOKSiR, któremu biblioteka podlega, wyjaśnia, iż została ona tak nazwana mylnie — wspólny jest tylko lokal. Sama zaś bibliotekarka w odpowiedziach na kolejne pytania ankiety raz nazywa instytucję, w której pracuje szkolno-publiczną, innym razem publiczną, najwyraźniej nie widząc specjalnej różnicy między tymi określeniami. Odmienna sytuacja: za bibliotekę publiczną uznana zostaje placówka, która ma wszystko wspólne z biblioteką szkolną (nawet budżet i zakup), tylko pracownik nie jest na etacie szkoły. Warto też wspomnieć o przypadkach bibliotek, które wcale nie zmieniły lokalu — to lokal zmienił właściciela. Wśród nadesłanych ankiet jedna dotyczy biblioteki zakładowej, w ramach prywatyzacji bezpłatnie przekazanej (księgozbiór, wyposażenie, lokal) bibliotece miejskiej. Instytucja ta działała na rzecz środowiska już przedtem. Była biblioteka zakładowa mieściła się w zakładowym domu kultury, a ten dyrekcja zakładu przekazała urzędowi miasta, który następnie oddał go w użytkowanie szkole podstawowej. Tym to sposobem dawna biblioteka zakładowa (obecnie filia MBP) dzieli budynek ze szkołą, prowadząc w dalszym ciągu działalność na rzecz środowiska. Zmniejszyły się tylko środki finansowe przeznaczone na zakup i wynagrodzenie. Ta biblioteka pozostaje niezależna od szkoły mimo wspólnego lokalu, bywa jednak i tak, że biblioteka publiczna podlega instytucji oświatowej, nawet jeśli nie mieści się w szkole. Może tam pracować osoba zatrudniona na etacie publicznym, ale może to być również nauczyciel. Nauczyciele pracują też w bibliotekach publicznych mieszczących się w lokalach szkół i pod-

legających ich dyrektorom, ale równie dobrze biblioteka publiczna może przekazać szkole własną filię wraz z etatowym pracownikiem. Analizując poszczególne przypadki ma się wrażenie, że każdy jest inny i że w kwestii łączenia oraz przenoszenia bibliotek praktycznie wszystko jest możliwe (np. zatrudnianie jednego pracownika na kilka różnych sposobów). Wyniki przeprowadzonego przez Instytut Książki i Czytelnictwa BN pierwszego etapu badań stanowią wstępne rozpoznanie tematu, świadczą jednak dobitnie, jak trudno opisać zmieniającą się bibliotekarską rzeczywistość. Jest to możliwe tylko dzięki pomocy pracowników bibliotek, którzy zechcieli z nami współpracować i którym niniejszym serdecznie dziękujemy za okazaną przy zbieraniu informacji pomoc.

Anna Maria Krajewska
jest pracownikiem naukowym
Instytutu Książki i Czytelnictwa
Biblioteki Narodowej

KURSY KOMPUTEROWE w

Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy

- szybka, skuteczna nauka
- wykwalifikowani, doświadczeni wykładowcy z Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteki Narodowej
- certyfikat ukończenia kursu

Oferujemy kursy w zakresie:

- Pakiet Office
- Windows 95/98
- MAK – tworzenie i obsługa baz danych
- MAK – administrator

Szczegółowe informacje można uzyskać
w Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy
w Warszawie ul. Hankiewicza 1, pokój nr 2006
w godzinach 9.00–15.00
tel. 822-43-49, 822-43-46

ATRAKCYJNE CENY!

Czy kupiłeś już książkę

Jerzego Maja

„Elementarz MAK-a dla bibliotekarzy”?

Jeśli nie – to pośpiesz się bo nakład wkrótce się skończy!

Stron 200, cena (wraz z dyskiecią) 30 zł

WYDAWNICTWO SBP, ul. Konopczyńskiego 5/7. 00-335 WARSZAWA

Baza zbiorów audiowizualnych

w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Sieradzu

MARIA HERMAN

Baza zbiorów audiowizualnych Powiatowej Biblioteki Publicznej w Sieradzu zawiera obecnie niespełna 10 tys. opisów utworów muzycznych, kursów językowych i audycji, zawartych na płytach kompaktowych, analogowych i kasetach magnetofonowych. Prace nad tworzeniem bazy, z wykorzystaniem używanego przez bibliotekę systemu „Sowa”, rozpoczęto w dziale instrukcyjno-metodycznym WBP w 1996 r.

Metodą „prób i błędów” wypracowane zostały zasady, jakie są stosowane do opisu poszczególnych jednostek. Głównym celem, jaki sobie postawiliśmy,

było stworzenie bazy o jak największych możliwościach wyszukiwawczych,

od początku więc było jasne, że jednostkę opisu stanowić będzie nie cały dokument, ale poszczególny utwór. Wykorzystano tutaj możliwość tzw. „powiązań” dokumentów, używanych w „Sowie” głównie do opisu wydawnictw seryjnych i wielotomowych. Dla każdej płyty czy kasety na poziomie nadrzędnym sporządzany jest opis całego dokumentu zgodny z obowiązującą normą katalogowania dokumentów dźwiękowych. Do tego opisu „podwiązane” są opisy poszczególnych utworów wraz z informacjami, które ich dotyczą (głównie w strefie oznaczenia odpowiedzialności). Przy zastosowaniu tej metody uzyskano dwa główne, zasobne katalogi: autorski, zawierający nazwiska kompozytorów, solistów, zespołów, autorów tekstów, dyrygentów i orkiestr, który liczy obecnie 13 tys. nazwisk, oraz katalog utworów muzycznych, lekcji i audycji, z określeniem ich lokalizacji na poszczególnych dokumentach. Ten katalog zawiera ponad 10,5 tys. tytułów.

Przed przystąpieniem do prac nad tworzeniem bazy przyjęto ustalenia dotyczące zawartości poszczególnych opisów katalogowych, z uwzględnieniem gotowej formatki, jaką system „Sowa” proponuje do książek. Było to sprawą stosunkowo prostą. Przyjęto umowne symbole literowe oznaczające rodzaj doku-

mentu (C — płyta kompaktowa, P — płyta analogowa, K — kaseeta magnetofonowa), ustalono rodzaje kluczy (nr katalogowy i hasło), podjęto decyzję o rozróżnianiu płyt analogowych i kompaktowych w opisie fizycznym, czego norma nie uwzględnia. Wydrukowana na podstawie formatki kartę katalogową można uznać za zadowalającą: nie zawiera tylko informacji dotyczącej numeru katalogowego dokumentu, ponieważ zdecydowano umieścić ją w kluczach. Formatka nie przewiduje dlań miejsca, choć można by do tego celu wykorzystać pole uwag i uzyskać opis całkowicie zgodny z normą. Zdecydowaliśmy o przeniesieniu tej informacji do kluczy, aby uzyskać dodatkową możliwość wyszukiwania: wg numerów katalogowych płyt i kaset.

Największym problemem do rozwiązania było

ustalenie haseł,

umożliwiających wyszukiwanie dokumentów wg różnych kryteriów, systematyzujących i porządkujących cały zbiór. Po licznych dyskusjach, niestety bez udziału muzykologów, przyjęto w końcu kilka podstawowych zasad co do zawartości słownika. Znalazły się w nim:

- nazwy poszczególnych form muzycznych czy kompozycji (*suita, sonata, polonez, koncert organowy, miniatura instrumentalna*),
- określenia rodzajów muzyki (*muzyka kościelna, ludowa, kameralna*),
- nazwy imprez muzycznych (*Festiwal „Jazz nad Odrą”, Konkurs fortepianowy im. F. Chopina*),
- tytuły utworów, których fragmenty, np. arie operowe czy uwertury znajdują się na opisywanym dokumencie (*„Boccaccio” — operetka, „Jeziro łabędzie” — balet, „Aida” — opera*).

Podobnie postępuje się w odniesieniu do muzyki filmowej (*„Ada to nie wypada” — film, „Bonanza” — serial telewizyjny*).

W odniesieniu do tzw. „muzyki niepoważnej” (wdzięczny termin Marka Jakubowskiego, autora *Małego leksykonu bluesa*), słownik zawiera hasła stanowiące nazwy typów muzyki

(*rock, soul*) czy poszczególnych gatunków muzycznych (*blues, negro spirituals*). Lekcje języków obcych otrzymują hasło stanowiące nazwę języka z określnikiem: (*język angielski — kurs audiowizualny, język włoski — kurs audiowizualny dla dzieci*).

Słowniki haseł, który stosujemy, nie jestownie doskonałe, spełnia jednak bardzo dobrze swoje zadanie i umożliwia poszukiwania według bardzo zróżnicowanych kryteriów. Także liczba katalogów, jakie powstały przy wykorzystaniu „Sowy”, całkowicie zaspokaja nasze potrzeby. Ich stworzenie metodą trady-

cyjną byłoby tak pracochłonne, że praktycznie niemożliwe do realizacji przez nasz zespół.

W chwili obecnej w bazie znajduje się ok. 80% zbiorów audiowizualnych naszej biblioteki. Pozostała do wprowadzenia znaczna część płyt analogowych, trochę kaset magnetofonowych. W dalszej kolejności bazę uzupełnią opisy kaset wideo, CD-ROM-ów. Nie są także wprowadzone zbiory książki mówionej, które mogą się znaleźć zarówno w tym katalogu, jak i w katalogu głównym wypożyczalni.

Maria Herman pracuje
w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Sieradzu

RELACJE



O bibliotekach i czytelnictwie w Lublinie

ZDZISŁAW BIELEŃ

Dnia 22 września br. w Książnicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego, odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Kultury, Sportu i Turystyki Sejmiku Województwa Lubelskiego oraz Komisji Kultury i Ochrony Zabytków Rady Miejskiej w Lublinie. Głównym punktem programu był „Stan bibliotek i czytelnictwa w Lublinie i województwie lubelskim”.

W posiedzeniu poza radnymi uczestniczyli: członek Zarządu Województwa Lubelskiego, wiceprezydent Lublina oraz dyrektorzy wydziałów kultury wojewódzkiego i miejskiego. Bibliotekarzy reprezentowali: dyrekcja WBP, dyrektorzy b. bibliotek wojewódzkich w Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu oraz kierownicy działów WBP — instrukcyjno-metodycznego i sieci miejskiej. W spotkaniu uczestniczyła także przewodnicząca Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lublinie.

Początkiem merytorycznej dyskusji było wystąpienie dyrektora WBP, punktem wyjścia rozważań — ocena funkcjonowania bibliotek w kontekście reformy administracyjnej kraju. Dużo uwagi dyr. Zdzisława Piotrowska poświęciła sprawie tworzenia bibliotek powiatowych. Mówiąc o WBP stwierdziła, że placówka jest postrzegana w środowisku lubelskim bardzo pozytywnie. Na dobre wyniki czytelnicze i image Biblioteki decydujący wpływ ma przyjazna i kompetentna obsługa użytkowników. Za niewystarczające dyr. Z. Piotrowska uznała przyznane instytucji środki na działalność. Obecny czas określiła jako „czarny rok bibliotek samorządowych”. Stwierdziła, że ze spotkaniem w WBP wiąże „ogromne nadzieje”. Postulowała wypracowanie i zatwierdzenie programu długofalowej polityki bibliotecznej w wojewód-

ztwie, a dla własnej Biblioteki — ostateczne ustalenie organizatorów i podjęcie rozbudowy Książnicy.

Dyskusję na posiedzeniu zdominowała sprawa przyszłości Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Dostrzegano jej osiągnięcia, rolę w życiu kulturalnym miasta i województwa i troskano się o przyszłość. Wiceprezydent Lublina Zbigniew Wojciechowski stwierdził, że wszyscy mają na uwadze „dobro Biblioteki i dobro czytelników”. Władze miejskie zgadzają się na współfinansowanie Biblioteki w „części miejskiej” — w wysokości 50% w 2000 r. i w pełni w 2001 r.

Bibliotekę w przyszłości widziano powszechnie jako współfinansowaną przez obydwie samorządy na podstawie przygotowywanej umowy. Były wprowadzie wystąpienia przedstawicieli obydwu komisji, którzy roztrząsali aspekt finansowy problemu z perspektywy Rady Miejskiej bądź Sejmiku Samorządowego, ale nad podziałami przeważała wola i chęć znalezienia kompromisu. Reprezentatywnym pod tym względem było wystąpienie radnej Rady Miejskiej Alicji Rusin-Kaczmarek, która stwierdziła, iż „Lublin nie jest enklawą w województwie, ale jego częścią i wszyscy powinni zabiegać o utrzymanie biblioteki wojewódzkiej”.

Niewiele za to uwagi poświęcono sprawom bibliotek i czytelnictwu w województwie. Mówiły o tym tylko dyr. WBP i jedna radna sejmiku samorządowego. Głosy te dotyczyły istnienia gmin bez bibliotek publicznych, tendencji spadkowych w zakupach książek, wagi pracy bibliotecznej w środowiskach wiejskich.

Zamykając spotkanie przewodniczący Komisji Kultury Sejmiku Zbigniew Kaznowski stwierdził, że celem spotkania było „tworzenie lobbyngu na rzecz książki, rozwoju czytelnictwa i bibliotek, ze szczególnym uwzględnieniem WBP w Lublinie” i że „cel ten został osiągnięty”.

Rewalidacyjna i terapeutyczna funkcja książki i biblioteki w zakładach opieki zdrowotnej i społecznej

Ogólnopolskie seminarium w Ustroniu

**WIESŁAWA SZLACHTA
MAGDALENA WÓJCIKIEWICZ**

W dniach 7-9 czerwca 1999 r. w Ustroniu odbyła się ogólnopolska konferencja pt. **Rewalidacyjna i terapeutyczna funkcja książki i biblioteki w zamkniętych zakładach opieki zdrowotnej i domach pomocy społecznej.**

Organizatorami seminarium były: Sekcja Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach — przy wsparciu finansowym Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

W seminarium brało udział 56 osób, w tym: instruktorzy bibliotek wojewódzkich, bibliotekarze z bibliotek samorządowych, bibliotekarze prowadzący biblioteki szpitalne oraz pracownicy naukowcy m.in. z UAM w Poznaniu, UMK w Toruniu, UW w Warszawie, UJ w Krakowie, WSP w Krakowie i Olsztynie, Uniwersytetu Wrocławskiego, nauczyciele pomaturalnych studiów bibliotekarskich, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy.

Trzydniowe spotkanie poświęcone było głównie problematyce funkcjonowania bibliotek szpitalnych i zagrożeń wynikających z wdrażania reformy służby zdrowia oraz kształceniu bibliotekarzy-biblioterapeutów i bibliotekarzy pracujących z czytelnikami niepełnosprawnymi.

Przedstawiono łącznie 14 referatów, które zostaną wydane przez SBP. Referaty te oraz wypowiedzi dyskutantów potwierdziły, że w dziedzinie udostępniania dóbr kultury osobom niepełnosprawnym jest jeszcze wiele do zrobienia. Szczególnie pilne są przedsięwzięcia administracyjno-prawne. Działania służące chorym i niepełnosprawnym winny mieć odpowiednie umocowania prawne.

Obecnie sieć bibliotek resortowych w szpitalach, domach pomocy społecznej, sanatoriach ulega pewnej degradacji (brak zakupu nowości, ograniczenia kadrowe, lokalowe). W lepszej sytuacji są biblioteki publiczne usytuowane w placówkach służby zdrowia, ale i one borykają się z trudnościami. Tylko wiedza i zaangażowanie bibliotekarzy oraz współdziałanie różnych grup społecznych, a także pełna akceptacja i zrozumienie społeczne pozwalają bibliotekom na pewne osiągnięcia. Książka ma ogromny wpływ na stan psycho-somatyczny pacjenta i wzmacnia działania medyczne, każdy bibliotekarz o tym wiedzieć powinien.

PROGRAM SEMINARIUM

Otwarcie Seminarium

- prof. Barbara ZYBERT — Biblioteki szpitalne i sanatoryjne w świetle przepisów bibliotecznych.
- Biblioteki szpitalne i w domach pomocy społecznej w świetle nowych przepisów Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej i Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej.
- mgr Krystyna KUŹMIŃSKA — Biblioteki w świetle przepisów wykonawczych do Ustawy o Bibliotekach.
- dr Irena BORECKA — Biblioterapia jako forma psychicznego wsparcia.
- mgr Małgorzata FEDOROWICZ — Charakterystyka wybranych bibliotek szpitalnych regionu toruńskiego.
- Urszula KRAKOWCZYK — Prezentacja pracy biblioteki sanatoryjnej, zwiedzanie biblioteki w szpitalu uzdrowiskowym.
- prof. Wita SZULC — Terapia narracyjna — nowa koncepcja biblioterapii.
- dr Ewa TOMASIK — Książki wspomagające leczenie
- mgr Barbara APPEL — Książki, które pomagają żyć. Cz. 2.
- prof. Barbara ZYBERT — przewodnicząca Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych i Małgorzata SIEMIEŹ — przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego — przedstawienie kierunków pracy, informacje o szkoleniach organizowanych przez PTB, ustalenie form współpracy.
- Beata GRUDZIEN — Prezentacja pracy biblioteki szpitalnej i zwiedzanie biblioteki w Szpitalu Reumatologicznym.
- prof. Bronisława WOŹNICZKA-PARUZEL — Program specjalizacji z zakresu biblioterapii dla studentów Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK w Toruniu.
- dr Lidia IPPOLDT — Kształcenie bibliotekarzy w zakresie biblioterapii.
- Janina KOŚCÍÓW — Elementy biblioterapii w Szpitalu Psychiatrycznym w Opolu.
- Dyskusja i wnioski. Zakończenie Seminarium.

W Ustroniu spotkali się bibliotekarze wrażliwi na problemy i potrzeby osób z różnego rodzaju niesprawnościami, dla których są to czytelnicy szczególnie oczekiwani. Uczestnicy konferencji wysłuchali interesujących referatów: dr Ireny Boreckiej (biblioterapia jako forma psychicznego wsparcia), dr Lidii Ippoldt (o kształceniu biblioterapeutów), prof. dr. hab. Wity Szulc (o terapii narracyjnej), dr Ewy Tomasiak (o książkach wspomagających leczenie), prof. Bronisławy Woźniczki-Paruzel (o specjalizacji z za-



Uczestnicy seminarium w Szpitalu Uzdrawiskowym

kresu biblioterapii na UMK w Toruniu), **prof. dr hab. Elżbiety Barbary Zybert** (przepisy prawne i normy organizacyjne bibliotek szpitalnych). Ciekawe były wypowiedzi bibliotekarzy praktyków Janiny Kościów z Opola i Barbary Appel z Łodzi, które mogą pochwalić się wspaniałymi osiągnięciami w swojej pracy.

Uczestnicy seminarium, oprócz wysłuchania referatów i zapoznania się z placówkami bibliotecznymi, mieli możliwość wzięcia udziału w dyskusjach, wymianie własnych doświadczeń, a także przedstawieniu uwag i propozycji do **projektów rozporządzeń: Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej** w sprawie zasad organizacji obsługi bibliotecznej w zakładach opieki zdrowotnej oraz zasad współdziałania bibliotek publicznych w wykonywaniu tej obsługi oraz **Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej** w sprawie zasad organizacji obsługi bibliotecznej w domach opieki społecznej oraz zasad współdziałania bibliotek publicznych w wykonywaniu tej usługi. (Wymienione rozporządzenia powinny być w najbliższym czasie opublikowane).

Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej nakłada na zakłady opieki społecznej obowiązek zapewnienia przebywającym w nich pacjentom obsługi bibliotecznej. Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej zakłada, że: obsługa biblioteczna w domach pomocy społecznej powinna być zorganizowana w formie biblioteki w zależności od potrzeb użytkowników i warunków istniejących w danej placówce. Mamy nadzieję, że te rozporządzenia pomogą nam utrzymać sieć bibliotek już istniejących w szpitalach i domach pomocy społecznej, a może i rozszerzyć nasze usługi biblioteczne w tych placówkach, w których do tej pory nie ma bibliotek.

Ciekawym punktem seminarium było wspólne przedstawienie kierunków pracy, informacji o organizowanych szkoleniach oraz ustalenie form współpracy przez przewodniczącą Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych i przewodniczącą Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego.

W trakcie obrad uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia dwóch filii bibliotecznych prowadzonych przez Miejską Bibliotekę Publiczną, a funkcjonujących w Szpitalu Uzdrawiskowym i Szpitalu Reumatycznym w Ustroniu.

Organizowanie takich spotkań pozwala na:

- wypracowanie metod działalności w środowisku osób z niesprawnościami,
- pozyskanie dla tej działalności nowych współpracowników,
- wymianę doświadczeń,
- bieżącą ocenę osiągnięć,
- wywieranie wpływu na zaangażowanie się organów władzy i administracji państwowej.

Zapewnienie osobom z niesprawnościami powszechnego dostępu do instytucji kultury, a szczególnie swobodnego dostępu do książki, to nie tylko likwidacja wszelkich barier (architektonicznych czy komunikacyjnych), lecz także kształtowanie właściwych postaw społecznych, pełna akceptacja i zrozumienie potrzeb integracyjnych w stosunku do tej grupy ludzi.

Wiesława Szlachta jest instruktorem w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Katowicach

Magdalena Wójcikiewicz pracuje w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie

Polscy nauczyciele – bibliotekarze zwiedzają biblioteki duńskie

EWA CZERNIAK

W dniach 15-22.03.1998 r., przebywała w Danii w miejscowości Kolding czteroosobowa grupa nauczycielek bibliotekarek, zaproszona przez Hansa Radsteda, koordynatora bibliotek szkolnych, który nawiązał współpracę z Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Warszawie w ramach programu unijnego.

Kolding znajduje się w południowo-wschodniej części Półwyspu Jutlandzkiego w okręgu Vejle. Liczy 61 tys. mieszkańców. Jest to drugie po Kopenhadze centrum przemysłowe w Danii.

Znajduje się tu zamek i kościół św. Mikołaja z XIII w., ratusz z XIX w. Znaną postacią polską w tym mieście jest Stefan Czarniecki, który ze swoimi wojskami pomógł Duńczykom wyprzeć z zamku Szwedów. Miasto jest rozległe, położone na bardzo ładnych terenach – pagórki i jeziora.

Wizyta była bardzo owocna. Poznałyśmy pracę dwóch szkół podstawowych oraz bibliotek: publicznej i pedagogicznej w Vejle.

Spotkałyśmy się z przewodniczącym Związku Zawodowego Nauczycieli w Kolding oraz z burmistrzem, który pokrótce opowiedział nam o strukturze władzy i administracji, szkolnictwie i podatkach w Danii.

Byłyśmy również na koncercie w szkole muzycznej, gdzie uczniowie występowali razem ze swoimi nauczycielami.

Zwiedziliśmy Odense, miasto w którym urodził się H. Ch. Andersen. W Kopenhadze podziwialiśmy duńską Syrenkę.

Skolebibliotekerne — Centrum Dydaktyczne w Kolding

W Kolding działa Centrum Dydaktyczne, w którym pracuje czteroosobowy zespół, zajmujący się m.in. sprawami finansowymi bibliotek, tj. centralnym zakupem książek i innych dokumentów. Fundusze na meble i inny sprzęt zapewnia szkoła. Centrum współpracuje z biblioteką publiczną. Placówka wyposażona jest w nowoczesny sprzęt komputerowy, działający w sieci międzybibliotecznej, kserokopiarki kolorowe itp.

Tutaj organizowane są tzw. przejrzniówki, na których omawiane są nowości wydawnicze. Nauczyciele bibliotekarze ze wszystkich szkół podstawowych, a jest ich w komunie Kolding 16, otrzymują po kilka książek, przedstawiając je w szkołach nauczycielom. Następnie po zebraniu opinii nauczycieli sporządzają recenzje otrzymanych pozycji. Bibliotekarze na specjalnych arkuszach zamawiają interesujące ich pozycje i wpisują liczbę egzemplarzy. Książki kupowane są centralnie, przez co uzyskuje się większy rabat i można kupić więcej pozycji. Następnie zakupione książki są opracowywane w Centrum, a specjalna firma okleja je folią samoprzylepna, nakleja kody kreskowe, jeżeli potrzeba dodaje twardą oprawę.

Po tych zabiegach książki trafiają do bibliotek wg zamówień, gdzie po wprowadzeniu ich do komputera stawiane są na półki. W Danii opracowano tablice klasyfikacyjne oraz słownik słów kluczowych, które stosowane są tylko w tym kraju.

Biblioteki szkolne nie prowadzą ksiąg inwentarzowych, nie przeprowadzają skontrolu, nie opracowują książek i innych dokumentów; robią to za nich specjalne instytucje. Bibliotekarze mogą zatem więcej czasu poświęcić na pracę z czytelnikiem.

Biblioteki szkolne w komunie Kolding

W komunie Kolding znajduje się 20 szkół podstawowych, w tym 16 szkół państwowych z 5700 uczniami, pozostałe to szkoły prywatne.



Biblioteka szkolna w Kolding

Obowiązek prowadzenia bibliotek w szkołach państwowych wprowadzono w 1967 r. Szkoły prywatne nie są zobligowane tym przepisem, a uczniowie korzystają odpłatnie ze zbiorów bibliotek państwowych. Biblioteki szkolne są czynne w godz. 8.00-14.00, ale bibliotekarze są w szkole do godz. 16.00.

Nauczyciele bibliotekarze są wybierani z grona nauczycielskiego. Muszą to być osoby o dużej wiedzy ogólnej, niekoniecznie posiadający przygotowanie bibliotekarskie.



Biblioteka Publiczna, oddział dla dzieci w Kolding
— wystawa książek

Pomieszczenia bibliotek są przestrzenne i widne. Książki i inne dokumenty układa się na niskich, kolorowych regałach, które łatwo przestawić, bo mają kółka. Między regałami stoją kolorowe stoliki, a przy nich duże, wygodne fotele. Powstają w ten sposób małe kąciaki do czytania i pracy z książką. Książki dla najmłodszych czytelników ułożone są w skrzyniach, co ułatwia korzystanie z nich.

Biblioteki są skomputeryzowane i połączone w sieci międzybiblioteczne. W każdej chwili można zobaczyć, jakie pozycje książkowe mają inne placówki w Danii. Uczniowie i nauczyciele mają wolny dostęp do komputerów, których jest po kilka w każdej bibliotece. Można wyszukiwać informacje przez Internet.

W bibliotekach oprócz książek gromadzone są kasety wideo, magnetofonowe, płyty CD-ROM-y, dyskietki. Uczniowie mogą je wypożyczać do domu. Biblioteki nie gromadzą czasopism.

Wypożyczanie dokumentów jest też skomputeryzowane, a uczniowie obsługują się często sami. Kradzieże dokumentów zdarzają się rzadko, gdyż dzieci od najmłodszych klas uczą się zasad demokracji. Wiedzą, że to co jest w szkole jest ich własnością, o którą trzeba wspólnie dbać. Czytelnicy mogą wypożyczać dowolną liczbę książek (nawet i 10) i nie mają rygorystycznie określonego terminu zwrotu. Nikt nie przetrzymuje książek bez potrzeby.

W bibliotekach pomagają uczniowie starszych klas, którzy w wolnym czasie porządkują księgozbiór i wykonują prace zlecone przez bibliotekarza. Otrzymują za to 150 koron miesięcznie.

Bibliotekarze duńskich bibliotek nie prowadzą lekcji bibliotecznych, za to odbywają się tu planowe lekcje przedmiotowe, w których współuczestniczą. Każda klasa ma określony dzień w tygodniu, kiedy razem z nauczycielem przychodzi do biblioteki i poszukuje materiałów do tzw. „projektów”, w których do przekazu wiadomości używane są różne formy: śpiew, taniec, degustacja, filmy wideo itp. Dzieci same oceniają swoją pracę – co zamierzały osiągnąć, co im się udało, a co nie i dlaczego. Metoda ta uczy demokracji.

Miałymy okazję obserwować lekcję w klasie III, gdzie tematem była „Italia”. Z wielką swobodą uczennice prowadziły lekcję, a nauczyciel siedział sobie z boku na krzeselku. Jego rola ograniczała się tylko do dopowiedzenia pewnych informacji.

Biblioteka publiczna

W Kolding jest jedna biblioteka publiczna dla dzieci i dla dorosłych. Budynek biblioteki ma sześć kondygnacji. Zatrudnionych jest 50 pracowników – 13 bibliotekarzy i 35 osób personelu pomocniczego, ale nie wszyscy na pełnych etatach. Roczny budżet biblioteki to 2 700 000 koron. Statystyczny koszt książki od 130 do 350 koron.

Zbiory:

dla dzieci – 100 832 wol. (książki i dokumenty audiowizualne)

dla dorosłych – 245 713 wol. (jw.).

muzyka – 33 713 (płyty, kompaktki, nuty).

Wypożyczenia 1997 r.

dzieci – 296 000 wol.

dorośli – 421 000 wol.

muzyka – 121 413 wol.

Godziny otwarcia:

poniedziałek – czwartek 10.00-19.00

piątek 10.00-17.00

sobota 10.00-13.00.

Biblioteka organizuje dla dzieci spektakle teatralne, wystawy i koncerty. Aby umożliwić osobom mieszkającym poza miastem dostęp do książek, pięć dni w tygodniu kursuje bibliobus, codziennie inną trasą, w określonych godzinach i miejscach, obsługując 28 miejscowości. Bibliobus jeździ

też do miejsc opieki dla dzieci – żłobków, przedszkoli, szpitali.

W bibliotece znajduje się dział książki mówionej i dział książek dla osób niedowidzących.

Książki dla najmłodszych czytelników oklejone są nalepkami z cyframi 1, 2, 3... co oznacza pozycję odpowiednią dla wieku dziecka.

Oprócz książek biblioteka gromadzi i wypożycza do domu płyty, kasety magnetofonowe i wideo, nuty, CD-ROM-y, a także pakiety składające się z różnych dokumentów. Są wydzielone stanowiska, gdzie można posłuchać muzyki, używając słuchawek, aby nikomu nie przeszkadzać. W bibliotece jest dział książek wypożyczanych tylko na tydzień. Znalazłyśmy w nich książkę Stanisława Lema *Solaris*.

Centrum pedagogiczne w Vejle — Biblioteka Pedagogiczna

W Centrum mieści się serwis wszystkich pomocy potrzebnych do nauczania poszczególnych przedmiotów. Korzystają z niego osoby związane ze szkolnictwem, oprócz pracowników wyższych uczelni. Trzy główne zadania Centrum Dydaktycznego w Vejle to:

- eksponowanie wszystkich materiałów nauczania dostępnych w danym czasie na rynku duńskim. Wydawnictwa przekazują po trzy egzemplarze obowiązkowo każdego dokumentu (gratis). Jest to dla nich bezpłatna reklama własnych publikacji. Dokumenty ułożone są tematycznie;
- organizowanie kursów doskonalących dla nauczycieli. W ciągu roku przeprowadza się ok. 300 kursów, trwających od 3 do 150 godzin. Korzysta z nich ok. 9000 osób. Część kosztów pokrywa nauczyciel, a raczej placówka, w której jest zatrudniony;
- wypożyczanie książek i pomocy naukowych. Nowości stoją na oddzielnych półkach i regałach przez 12 dni, potem są przestawiane na inne regały. Zbiory oznaczają się kolorowymi nalepkami, identyfikującymi różne typy szkół. Znajdują się też zbiory dla osób niedowidzących, książki mówione itp.

W Centrum nagrywa się audycje telewizyjne, filmy wideo, które są wypożyczane przez szkoły. Szkoły mogą zamawiać zestawy pomocy dydaktycznych do danego przedmiotu. Pakowane są one w specjalne kontenery i zawożone do danej placówki samochodem, który kursuje w określone dni w dany rejon. Książki wypożyczane są na okres 1-8 tygodni, a kasety wideo i kontenery z pomocami na okres 1-4 tygodni. Rocznie wypożyczanych jest ok. 45 tys. zestawów. Część pieniędzy Centrum zarabia samo, ale głównie jest finansowane przez gminę.

Podsumowanie

Przedstawiłam tylko część informacji o funkcjonowaniu bibliotek duńskich, gdyż niemożliwe jest szersze poruszenie tego tematu w krótkim artykule. Praca w bibliotekach szkolnych jest o wiele ciekawsza, gdyż ma się do czynienia z czytelnikiem, a nie z pracami technicznymi, tj. katalogowaniem książek, klasyfikacją, prowadzeniem ksiąg inwentarzowych itp.

Duże przestrzenie, kolorowe i funkcjonalne meble biblioteczne to jeszcze marzenie większości polskich bibliotekarzy. Również czytelnicy mają większą ofertę wyboru dokumentów – książki, płyty, kasety, CD-ROM-y itp. Komputeryzacja bibliotek ułatwia dotarcie do informacji na dany temat, a co najważniejsze – jest jeden system komputerowy, który łączy wszystkie biblioteki w sieć.

Bibliotekarze duńscy propagują czytanie wśród dzieci poprzez specjalne programy, jak np. „The Good Story”. Biblioteki porozumiały się z instytucjami posiadającymi obiekty historyczne z wieżami i zorganizowały tam wyprawy czytelników, w celu czytania baśni i opowiadań. Również w Kolding były organizowane takie spotkania z baśnią na wieży zamku.

Jednak bibliotekarze polskich szkół nie mają powodu do wstydu, gdyż mimo wykonywania wielu prac technicznych

chyba w szerszym stopniu propagują czytelnictwo poprzez konkursy czytelnicze, spotkania autorskie, lekcje biblioteczne itp. Tego duńscy bibliotekarze nie robią i tego mogą nauczyć się od nas. Goście z Danii mieli okazję poznać prace bibliotek szkolnych w Polsce podczas wizyty w Warszawie, Grodzisku Mazowieckim, Nowym Dworze Mazowieckim i w Pruszkowie.

Ewa Czerniak jest nauczycielem – bibliotekarzem Szkoły Podstawowej nr 2 w Pruszkowie



KOMUNIKATY

UCHWAŁA

Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Tarnowie w sprawie wprowadzenia podatku VAT na książki z dnia 26 lipca 1999 r.

I. Bibliotekarze działający w Okręgu SBP w Tarnowie protestują przeciwko planom opodatkowania VAT-em książek i czasopism. Wieleletnie nasze doświadczenia i statystyki biblioteczne wskazują na utrwalające się co najmniej dwa zjawiska:

- 1) coroczne, znaczne wzrosty cen książek i czasopism,
- 2) drastycznie spadający wskaźnik zakupu nowości wydawniczych i prasy przez biblioteki.

II. Realizacja zamysłu opodatkowania VAT-em książek to pomysł zabójczy dla bibliotek, a zwłaszcza ich użytkowników. Spowoduje on dalsze ograniczenie dostępu do książki i kształcenia – głównie najuboższemu warstwowi społeczeństwa. Solidaryzujemy się z największymi autorytetami współczesnej polskiej literatury – Wisławą Szymborską i Czesławem Miłoszem, którzy zdecydowanie zaprotowali przeciwko niechcianemu pomysłowi polityków, jako działającemu na szkodę polskiej kulturze.

III. Ufamy, że przychylny książce Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz ci politycy, którzy rozumieją absurdalność opodatkowania czytających, nie dopuszczą do wprowadzenia w życie tego zamysłu.

IV. Jesteśmy przekonani, że lobby bibliotekarzy, działaczy SBP i innych związków twórczych, a także czytelników bibliotek stworzy odpowiedni nacisk na Parlament i Rząd III RP i w efekcie doprowadzi do rezygnacji z podatku VAT na książki i czasopisma.

Do wiadomości:

- Zarząd Główny SBP
- Wojewódzka Komisja SBP w Krakowie
- Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu
- Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
- Państwowa Rada Biblioteczna
- Polskie Towarzystwo Czytelnicze

Za Zarząd Okręgu SBP
M. Rogowska
Przewodnicząca ZO SBP
w Tarnowie



RECENZJE

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Bibliotekarze polscy
we wspomnieniach
współczesnych (6)



Entuzjastki bibliotekarstwa dziecięcego

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Entuzjastki bibliotekarstwa dziecięcego. Red. Barbara Białkowska przy współudziale Władysławy Wasilewskiej. Warszawa: Wydawn. SBP, 1999 – 196 s., il. Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych (6).

Publikacja zawiera wspomnienia 21 bibliotekarek pracujących z dziećmi, które stworzyły i rozwijały placówki biblioteczne dla tej kategorii czytelników oraz upowszechniały czytelnictwo wśród dzieci, obejmując swym zasięgiem czasowym lata 1922 (18 marca 1922 r. powstała w Łodzi pierwsza biblioteka dla dzieci) – 1998 r., a zakresem – wielorakie funkcje w sieci bibliotek dla dzieci, publicznych i szkolnych. Materiał usystematyzowano w następujących grupach tematycznych: 1) Organizatorki bibliotekarstwa dziecięcego – z okresu międzywojennego, 2) Bibliotekarki bibliotek dla dzieci (od tych, które pracowały przed wojną po ostatnio zmarłe), 3) Wojewódzkie instruktorki czytelnictwa dziecięcego, 4) Organizatorki bibliotek szkolnych (od przedwojennych koncepcji roli nowoczesnej biblioteki szkolnej do ich powojennej realizacji organizacyjnej). Obszerna tematyka uzupełniona jest dodatkowo szkicem Z. Sieryków nt. pierwszego okresu organizowania bibliotek dla dzieci na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska po wojnie. Ta wspomnieniowa książka powinna znaleźć swoje miejsce w każdej bibliotece dla dzieci i placówce szkolnej.

Małgorzata Czerwińska: Pismo i książka w systemie L. Braille'a w Polsce. Historia i funkcje rewitalizacyjne. Warszawa: Wydawn. SBP., 1999 — 172 s. Propozycje i Materiały 28.

Jest to pierwsza, wyczerpująca pozycja książkowa przedstawiająca problematykę pisma i książki dla niewidomych — w ujęciu bibliotekoznawczym i tyflogicznym. Przedstawia historię i stan obecny polskiej książki brajlowskiej w trzech obszarach: działalności wydawniczej, bibliotecznej oraz nauczania pisma punkтового. Autorka zastanawia się również nad przyszłością pisma brajlowskiego wobec nowoczesnych nośników informacji oraz komputeryzacji działalności wydawniczej i bibliotecznej. Książka obejmuje 5 podstawowych rozdziałów. Wyposażona jest również w bogaty aparat pomocniczy: wykaz źródeł i opracowań, słowniczek terminologiczny z zakresu omawianej problematyki, wykaz skrótów. To interesujące opracowanie winno znaleźć swoje miejsce w każdej bibliotece, nie tylko tej, która obsługuje czytelników z niesprawnościami.



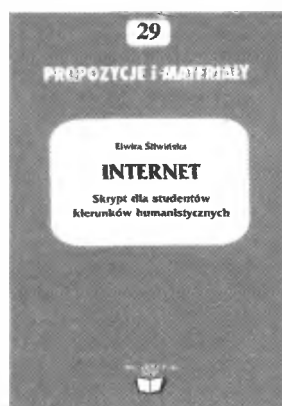
Jerzy Maj: Elementarz MAK-a dla bibliotekarzy. Warszawa: Wydawn. SBP, 1999. Propozycje i Materiały 27.

Tę książkę autor adresuje do bibliotekarzy pracujących w placówkach bibliotecznych posiadających oprogramowanie MAK. Jest ona pomyślana jako wprowadzenie (elementarz) do problematyki MAK-a, ułatwiające stosowanie tego programu przy wyszukiwaniu w bazie, wypożyczeniach, statystyce, wprowadzaniu nowych opisów, a nawet korzystaniu z dokumentacji firmowej. Podręcznik utrzymany jest w konwencji wydawnictwa przyjaznego dla czytelnika, napisany jasnym, zrozumiałym i dowcipnym językiem, podobnie jak wydawnictwa komputerowe „dla opornych”.



Elwira Śliwińska: Internet. Skrypt dla studentów kierunków humanistycznych. Warszawa: Wydawn. SBP, 1999 — 200 s. Propozycje i Materiały 29.

Jest to książka o charakterze dydaktycznym, przeznaczona nie tylko dla uczących się bibliotekarzy. Wprowadza czytelnika w świat Internetu i omawia podstawy tej niezbędnej dla współczesnego bibliotekarza problematyki. Pierwsze trzy rozdziały przedstawiają historię powstania i podstawy budowy Internetu. Następne są utrzymywane w formie ćwiczeń. Ważną partię skryptu stanowią dane dotyczące narzędzi stosowanych w Internecie, adresy internetowe uszeregowane działowo, których zadaniem jest ułatwienie pracy bibliotekarza. Ten wartościowy i niezbędny w pracy zawodowej każdego bibliotekarza skrypt uzupełniają: aneksy, wykaz skrótów, spis ilustracji oraz obszerna bibliografia wydawnictw piśmienniczych i elektronicznych.



Jadwiga Chruścińska

Nie zapomnij o prenumeracie!

„Bibliotekarstwo” — oczekiwany podręcznik

STEFAN KUBÓW

Od dawna środowisko bibliotekarskie oczekiwało na nową wersję podręcznika bibliotekarskiego na miarę *Bibliotekarstwa naukowego* pod red. A. Łysakowskiego. Nie wiadomo, czy idea spełnienia tych oczekiwań przyświecała redaktorowi i autorom pierwszej edycji *Bibliotekarstwa* (1993). Odbiór tej publikacji był jednak dość chłodny. Spełnił jednak swoją rolę niejako z nadstatkiem. Zawarł bowiem wiele wiedzy fachowej, jaka pojawiła się w ciągu czterdziestu lat od ukazania się „Łysakowskiego” w dziedzinie bibliotekarstwa i spowodował odzew, wyrażany także w recenzjach.



Wznowienie podręcznika – dwukrotnie obszerniejsze od pierwszej wersji – zdaje się wskazywać na to, że jego autorzy wzięli sobie do serca kierowane pod ich adresem uwagi. Książka poszerzona została o 11 nowych rozdziałów, a i pozostałe uległy dość istotnym zmianom. Zostały one uaktualnione i – nazwijmy to tak – ukonkretnione, wzbogacone o wiedzę praktyczną.

Podręcznik liczy 32 rozdziały i niepodobna omówić je wszystkie w krótkiej recenzji. Zanalizujmy więc tylko te najbardziej istotne z punktu widzenia praktyki bibliotekarskiej.

Po pierwszych dwóch rozdziałach o charakterze teoretycznym, poświęconych nauce o bibliotekach oraz typologii bibliotek następuje rozdział poświęcony budownictwu i wyposażeniu bibliotek. Poza informacjami historycznymi czytelnik znajdzie tu wskaźniki dotyczące wymaganej powierzchni i kubatury pomieszczeń bibliotecznych, informacje o warunkach przechowywania zbiorów oraz o najczęściej stosowanych obecnie rozwiązaniach w zakresie budownictwa i urzędzenia bibliotek. Aż prosi się o uzupełnienie tekstu choćby kilkoma ilustracjami i fotografiami. Niestety, podręcznik jest ich całkowicie pozbawiony, ze szkodą dla lektury nie tylko tego jednego rozdziału. Brakło chyba pomysłu autorowi rozdziału poświęconego organizacji i administracji biblioteki. W rezultacie dał się ponieść dryfowi między Scyllą ogólnej wiedzy z zakresu organizacji i kierowania, a Charybdą administrowania biblioteką. Czytelnik pozna dzięki temu ogólne kwestie związane z zarządzaniem, ale wątpić należy, czy znajdzie informacje przydatne w kierowaniu biblioteką i zespołem pracowników. Inna sprawa, że

problemy z tym zagadnieniem mają najwytrawniejsi specjaliści.

Skomplementowania warte są natomiast zwięzłe, ale treściwe kolejne rozdziały poświęcone kwestii organizacji, gromadzenia, ewidencjonowania oraz przechowywania i ochrony zbiorów. Autorzy do minimum ograniczyli informacje o charakterze historycznym i teoretycznym, skupiając się na podaniu wiadomości istotnych z punktu widzenia praktyki bibliotecznej. Podane tu zostały celowo dobrane przykłady oraz wzory formularzy, a w części dotyczącej ochrony zbiorów – czynniki powodujące ich destrukcję.

Rozdział dziewiąty, w którym omówione zostały zasady formalnego opracowania zbiorów, na dobrą sprawę jest podręcznikiem w podręczniku, gdyż zawiera bardzo szczegółowe informacje, ilustrowane dziesiątkami przykładów. Autorka wprowadza też czytelnika w zagadnienia opracowania zbiorów specjalnych i dokumentów nieksiążkowych, ograniczając się wszelako do ogólnych zasad, co tym bardziej jest uzasadnione, że zwłaszcza w Polsce nie wszystkie kwestie w tym zakresie zostały skodyfikowane. Przytacza też aktualne normy związane z formalnym opracowaniem zbiorów bibliotecznych i podkreśla ich wagę w całej działalności bibliotecznej.

Natomiast w rozdziale następnym, w którym mowa jest o rzeczowym opracowaniu zbiorów, można było lepiej wyważyć proporcje między systemami katalogowania stosowanymi powszechnie w Polsce (głównie UKD i języki haseł przedmiotowych), a tymi, które szerszego lub zgoła żadnego zastosowania nie mają – oczywiście na korzyść tych pierwszych, którym należało poświęcić nieco więcej miejsca. Informacji o np. Klasyfikacji Blissa czy Ranganathana skrócić bowiem w stosunku do podanej niepodobna.

W rozdziale poświęconym udostępnianiu zbiorów omówione zostały wszystkie powszechnie stosowane formy udostępniania, łącznie z tymi nowoczesnymi, wynikającymi z zastosowania zdobyczy informatyki i telekomunikacji oraz nowe trendy w zakresie organizacji udostępniania, choć z natury rzeczy więcej miejsca poświęcono formom tradycyjnym, najczęściej stosowanym. Żałować należy, że autor pominął kwestie obsługi bibliotecznej osób znajdujących się w trudnej sytuacji (chorych, niepełnosprawnych, starych itp.). Jest to zresztą pewien ogólny mankament książki, nie tylko tego rozdziału.

Niekwestionowane miejsce w problematyce bibliotekarstwa ma czytelnictwo. Toteż dobrze, że włączono te zagadnienia do książki. Celowe jednak – wydaje się – byłoby sprzęgnięcie tej problematyki ze sprawami związanymi z pozyskiwaniem publiczności czytelniczej oraz pracą z czytelnikami. Tymczasem w podręczniku zagadnienia te rozbite zostały na trzy odrębne rozdziały. Nie brak wprawdzie opinii, że praca z czytelnikiem to przeżytek minionego niedawno ustroju, ale wygaszają jej ludzie mniej zorientowani w sprawach bibliotekarstwa.

Stosunkowo wiele miejsca zajmują w podręczniku zagadnienia informacji. Poświęcony im został cały rozdział (16), w którym mowa jest o zadaniach, formach i organizacji działalności informacyjnej, a ponadto trzy inne, traktujące o sprawach automatyzacji procesów informacyjnych. Redakcja podręcznika wyszła bowiem ze słusznego chyba przy obecnym stanie bibliotekarstwa polskiego założenia, że najpierw przedstawia się poszczególne zagadnienia biblio-

tektarstwa w ujęciu tradycyjnym, a potem – przy zastosowaniu techniki komputerowej. Bywa, że fragmenty dotyczące automatyzacji objętościowo przekraczają, czasem dość znacznie, rozdziały poświęcone poszczególnym procesom bibliotecznym realizowanym sposobami tradycyjnymi, ale można to wytłumaczyć zwiększonymi możliwościami realizowania funkcji społecznych, szczególnie informacyjnych, przez biblioteki stosujące technikę komputerową.

W rozdziale traktującym o działalności informacyjnej bibliotek można było jednak pominąć kwestię propagandy bibliotek, gdyż znalazła ona swoje właściwe miejsce w części poświęconej marketingowi usług bibliotecznych. Autor chyba trochę zlekceważył to zagadnienie lub raczej niezupełnie słusznie sprowadził marketing do kwestii racjonalizowanej reklamy usług. Szkoda to tym większa, że w rozdziale poświęconym czytelnictwu brakło miejsca na bardzo ważną kwestię badań potrzeb bywalców bibliotek, dziś traktowaną jako jedną z dziedzin działalności marketingowej.

Dobrze się stało, że podręcznik objął również statystykę biblioteczną. W rozdziale poświęconym tej kwestii wymieniony został obszerny katalog spraw poddających się statystyce, w tym tej, która powinna być sporządzana codziennie. Brakło jednak choćby tylko podstawowych wskazówek metodycznych w tym zakresie. Wszak mamy do czynienia z podręcznikiem.

Wiele pożytku przyniesie natomiast czytelnikowi rozdział poświęcony pedagogice bibliotecznej, czyli metodyce pracy z czytelnikiem. Autorka umiejętnie połączyła tu wiedzę teoretyczną z praktyczną, dzięki czemu w niewielkim objętościowo tekście zawarła wyjątkowo wiele treści.

Warte szczególnej uwagi ze strony bardziej doświadczonych bibliotekarzy są rozdziały poświęcone działalności naukowej, bibliograficznej i wydawniczej bibliotek. Wprawdzie ich autorzy nie ukazali w nich jakichś nieznanych do tej pory pól do zagospodarowania, ale rzetelnie kodyfikowali wcale obszerny wachlarz działań, które w tym zakresie powinny być podejmowane przez biblioteki, niekoniecznie tylko te posiadające status naukowy.

Ostatni rozdział poświęcono zawodowi bibliotekarza, jego statusowi społecznemu, strukturze, organizacjom zawodowym, etyce, a szczególnie kształceniu i doskonaleniu zawodowemu, przez co adepci do zawodu mogą zapoznać się z możliwościami kształcenia, a bibliotekarze pracujący – z wzbogacania warsztatu zawodowego.

Książkę zamyka obszerna, licząca 946 pozycji bibliografia ułożona w porządku odpowiadającym treści podręcznika, zawierająca ponadto wykaz wszystkich istotnych norm oraz czasopism i wydawnictw ciągłych z zakresu bibliotekarstwa i bibliologii. Co prawda, byłaby ona nieco „szczuplejsza”, gdyby jej autorka zastosowała ostrzejsze kryteria doboru, szczególnie publikacji sprzed dziesiątków lat i gdyby znalazła jakąś inną formułę dla przytaczania pozycji, które ze względu na treść znalazły się w więcej niż w jednym rozdziale. Jest ich jednak niewiele, a przytoczenie ich *in extenso* ułatwia korzystanie z bibliografii.

Trzeba przyznać, że choć nad książką pracował liczny zespół autorów, redakcji na ogół udało się ustrzec wielu płynących stąd niebezpieczeństw, a zwłaszcza znacznej odmienności stylistyki i terminologii oraz powtórzeń, od których nadmiaru nie było wolne pierwsze wydanie podręcznika. Można ich incydentalnie dopatrzyć się i tu (np. wyjaśnienie istoty indeksów KWIC, KWOC i WADEX), ale przecież podręcznik adresowany jest niekoniecznie do osób, które – jak niżej podpisany – przeczytają go „od deski do deski”.

W omówieniu pominięte zostały niektóre partie podręcznika, szczególnie te z „obrzeży” bibliotekarstwa. Należy oczekiwać, że odniosą się do nich recenzenci i egzegeci piszący do czasopism zamieszczających obszerniejsze teksty niż „Poradnik Bibliotekarza”. Godzi się jednak na koniec stwierdzić, że środowisko bibliotekarskie otrzymało bardzo wartościowy podręcznik, uwzględniający wszystkie najważniejsze kwestie związane z funkcjonowaniem wszystkich typów bibliotek oraz najnowsze tendencje światowe w tym względzie. Należy też dodać, że nie tyle dziesiątki przyczynków czy wąskich tematycznie monografii, co gruntownie opracowany podręcznik czy inne dzieło o charakterze syntezy świadczy o dojrzałości merytorycznej środowiska naukowego lub zawodowego. Autor niniejszych słów chciałby więc wyrazić swoją radość, że do środowiska takiego – ambitnego i dojrzałego warsztatowo – dołączył.

Bibliotekarstwo. Wyd. 2 uzupeł. i rozszerz. pod red. Zbigniewa Żmigrodzkiego. Warszawa: Wydawn. SBP, 1998 – 458 s. Nauka. Dydaktyka. Praktyka 29.

dr Stefan Kubów
jest pracownikiem naukowym
w Instytucie Bibliotekoznawstwa
i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego

Twórczość bibliotekarzy

Józefa Drozdowska

**p. Aldonie Śliwińskiej
i pozostałym bibliotekarkom goldąpskim**

DOTYKAM

Dotykam ciepła zielonego, zdobionego u szczytu niczym koronka, mazurskiego pieca w bibliotece w Skoczach.

Zanurzam się w parę unoszącą się nad herbata pitą z glinianego szarego kubka, stającą się z nagłą mgłą rozłożoną nad wyciszonym jesienią zakolem Goldapy, w której konie i cupryny starych poskręcanych wierzb mylą mi się czasem ze sobą. Nie pamiętam ilu ważnych spraw, a dudnienie pociągu na Jarce

jakby to było wczoraj. Pusty, z jedną kobietą — może mną — czerwony dworzec w Górnem jawi się jak powiernik myśli najbliższej. Gdzieś wspaniale ruiny ewangelickiego kościoła, a tuż pod palcami białone pułapy pachnące gotyką czcionką i różnokolorowe bławatki w przybibliotecznym ogródku spragnione, by zechciał je ktokolwiek pielęgnować wszystko jedno jakim mówiący językiem. Dźwigam biblioteczną biedę po schodkach w Grabowie jakbym wspinając się na Popową Górę. Oglądam kartoteki poszarpane czasem, a wrześnie ślaniające się przy drogach jak mimozy i kieszenie wypchane czerwieniami niż krew owocami głogu są tak realne, że aż bołą. Co za dziwna pamięć. Ucieka od rewersów i katalogów. Zapisana w zeszytach zaleceń — nie zaciarać, choćby miała toczyć się łąz po śladach, które zechciał zostawić Wielki Kant na brukowej kostce Lipowej raniącej każdy odcisk i każde wspomnienie.



Pięćdziesiąt numerów „Guliwera”

GRAŻYNA LEWANDOWICZ

Grudniowy numer jedyne w Polsce czasopisma poświęconego literaturze dla dzieci nosi okragły numer 50. Od września 1991 r. co dwa miesiące trafia do rąk stałych prenumeratorów i okazjonalnych czytelników. Wydawcą pisma jest Fundacja „Książka dla Dziecka”. Oprócz dwumiesięcznika Fundacja wydała także zbiory wierszy dla dzieci, powieść dla młodych czytelników, tom materiałów posesyjnych *Sto lat baśni polskiej* oraz publikacje fachowe dla bibliotekarzy. Od 1993 r. Fundacja, wraz z redakcją „Guliwera” przyznaje nagrodę im. Kornela Makuszyńskiego dla najlepszej polskiej książki literackiej dla dzieci młodszych. Laureatami nagrody byli tacy pisarze, jak: Piotr Wojciechowski, Joanna Olech, Tomasz Trojanowski, Anna Onichimowska, Dorota Gellner. Sławna i jednocześnie pożyteczna dla bibliotek jest akcja „Kufel z książkami”. Dzięki niej kilka małych, wiejskich bibliotek wzbogaciło swoje zbiory.

Najważniejszym jednak nurtem działalności Fundacji jest oczywiście wydawanie „Guliwera”. Od samego początku pismo powstało i powstaje społecznie, animuje go grono zapaleńców. Zespołem redakcyjnym kieruje prof. Joanna Papuzińska. Każdy numer pisma przynosi czytelnikom wiele cennych informacji o literaturze, szerzej kulturze dziecięcej przede wszystkim w Polsce, ale także i na świecie. W „Guliwerze” jest miejsce dla esejów o dawnej i współczesnej książce dziecięcej i nie tylko książce (dział „Wpisane w kulturę”), pogłębionych analiz literackich książek z klasyki (dział „Radość czytania”). W ciągu ośmiu lat istnienia czasopisma wywiadów „Guliwerowi” udzielili tacy pisarze jak: Czesław Miłosz, ks. Jan Twardowski, Irena Jurgielewiczowa, Wanda Cho-

tomska, Krystyna Siesicka, Marta Fox, Ludwik Jerzy Kern, Jostein Gaarder, także ilustratorzy, m.in. Olga Siemaszko, wydawcy literatury dziecięcej.

Recenzje publikowane w rubryce „Na ladach księgarskich” to z pewnością jeden z najbardziej czytanych działów. „Guliwerowi” nieobca jest problematyka funkcjonowania książki w dziecięcym obiegu literackim. To właśnie w tym czasopiśmie były drukowane cenne artykuły Danuty Świerczyńskiej-Jelonek o czytelnictwie dzieci, scenariusze imprez opracowane przez specjalistów z pedagogiki zabawy.

Treść każdego numeru uzupełniają liczne informacje bieżące, kronika wydarzeń. Prenumeratory chwalą sobie kolorowe wkładki z portretami pisarzy, które wykorzystują w pracy bibliotecznej i szkolnej.

Sprawą niezwykle trudną jest dalszy los pisma. Do tej pory utrzymywało się z opłat za prenumeratę i dotacji MKiS. Cofnięcie przez Ministerstwo dotacji spowodowało zamknięcie „Guliwera” w jego dotychczasowym kształcie. Ale nadal pozostaje Fundacja „Książka dla Dziecka” i grono osób, którym los książki dziecięcej nie jest obojętny. Rozważane są dalsze sposoby przyszłego istnienia forum wymiany informacji o rynku książki dla najmłodszych.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na internetowe strony „Guliwera” <http://free.ngo.pl/guliwer/>; e-mail: guliwer@free.ngo.pl

Grażyna Lewandowicz
jest pracownikiem naukowym
Instytutu Książki i Czytelnictwa
Biblioteki Narodowej
i członkiem Zespołu Redakcyjnego
„Guliwera”



Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo informuje, że czasopismo „Guliwer” od 2000 r. będzie wydawane w naszej oficynie jako kwartalnik o objętości ok. 96 stron, w formacie A-5. Cena katalogowa 1 egz. będzie wynosiła 8 zł, czyli roczna prenumerata 32 zł. Korespondencję w sprawach prenumeraty i wydawniczych prosimy kierować pod adresem:

**Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, pl. Solny 14a 50-062 Wrocław
tel. (0-71) 343-69-61, 343-86-25, fax: (0-71) 344-81-03**

Przedpłaty na prenumeratę w wysokości 32 zł prosimy wpłacać na nasze konto w Banku Zachodnim I Oddział Wrocław, nr 11201652-629823-131-3000



■ Recenzje

Liryczna bajeczka o współczesnej dziewczynce

Dziesięcioletnia Sara Allen, bohaterka powieści *Kapturek na Manhattanie*, różni się znacznie od powszechnych wyobrażeń o współczesnej amerykańskiej panience. Nie nosi modnych ciuchów, aparatu prostującego zęby, rzadko jeździ samochodem, porywają ją bardziej książki niż gry komputerowe. Poza tym pędzi dość ubogi i nudnawy żywot mieszkanki czternastego piętra nowojorskiego wieżowca. Jest dzieckiem nadwrażliwym i nieprzeciętnie zdolnym, w czym przypomina np. Matyldę Dahla. W wolnych chwilach zabawia się oryginalnym słowotwórstwem — w jej wyobraźni powstają „farfanie” — tajemnicze neologizmy, którymi nazywa rozmaite stany swojej duszy. Sara jest kolejnym literackim wcieleństwem dziecka samotnego, choć przecież otoczonego najbliższymi. Nie może znaleźć wspólnego języka nawet z rodzicami (znów podobnie jak Matylda) — ani z nadopiekuńczą, rozhisteryzowaną matką, racjonalizującą swe namiętności poprzez wypiekanie obłądnych ilości tortów truskawkowych, ani z — oględnie mówiąc — mało wrażliwym ojcem. Uwielbia za to mieszkającą na Manhattanie babcie — dawną piosenkarkę o sporym talencie i nieprzeciętnej urodzie gwiazdy, kobietę nie starzejącą się, wciąż skora do popelniania głupstw, ale i po gwiazdorsku egocentryczną. Tak więc, jak zostało powiedziane, Sara jest samotna. Nie odnalazłszy się w relacjach z bliskimi, ochoczo pielęgnuje w wyobraźni to, co wyjątkowe — np. fascynację Statuą Wolności, czy przeżycia z ulubionych lektur: *Robinsona Crusoe*, *Alicji w krainie czarów*, *Czerwonego Kapturka*. Jak dziewczynka odkryła, że bohaterów tych książek łączy samotnie doznana przygoda: *bez matki czy ojca, trzymających ich za ręce i co chwila ostrzegających przed czymś, albo zakazujących im czegoś*. Taką wymarzoną samotną przygodę przeżyje więc również i Sara, a okazją ku temu stanie się niespodziewany wyjazd obojga rodziców.

Nocne wędrówki Sary po Manhattanie to współczesna wersja bajki o Czerwonym Kapturku. Bańnicowość rozgrywanych zdarzeń można by najprościej wytłumaczyć poetyką snu, chociaż sama bohaterka, powołując się na przykład *Alicji w krainie czarów*, uznała ten zabieg konstrukcyjny za niedobry, jakby w ten sposób chciała nas zniechęcić do tej narzucającej się interpretacji. A jednak wiele za nią przemawia: choćby i to, że ulubione przez Sarę historie zyskują taki kształt, jaki dziewczynka nadała im w trakcie lektury. Spotkany wilk, na przykład — tak jak chce Sara — nie jest groźny, lecz smutny, wręcz

żałosny w swoim smutku, godny litości. Nie zjada Kapturek, ale w pewnym sensie pożera Babcie, pogłębiając tym samym izolację naszej bohaterki. Pozostaje jeszcze Statua Wolności i ta nie zawiedzie Sary, chociaż zakończenie powieści jest nieco szokujące i znowu jakby rodem z sennych widziadeł.

Kapturek na Manhattanie to powieść z całą pewnością wielowarstwowa i dopuszczająca mnogość interpretacji, przeznaczona i dla dzieci, i dla dorosłych. Liryzm przeplata się tu z groteską i żartem, cytaty z dziecięcych lektur wymieszane są z myślami filozofów, współczesna psychologia z klasyczną postacią psychoanalizy. Trudno powiedzieć, czy książka stanie się lekturą naszych dzieci, czy pozostanie w kręgu gatunku, który określamy jako „książki o dzieciach, dla dorosłych”. Czy tak, czy tak, warta jest jednak zareklamowania, podobnie jak jej autorka — Carmen Martin Gaité, znana nie tylko w rodzimej Hiszpanii, mająca spory dorobek pisarski (również w dziedzinie twórczości dla dzieci) oraz naukowej.

EWA GRUDA

Carmen Martin Gaité: Kapturek na Manhattanie. Warszawa: Muza SA, 1999, s. 18.

Jeszcze jeden tajemniczy ogród

Warto zwrócić uwagę na nową książkę oficyny „Prószyński i S-ka” wydaną w serii *Tajemnica*. *Przygoda*, powieść angielskiej autorki Philippy Pearce *Północ w tajemniczym ogrodzie*. Nazwisko to jest w Polsce zupełnie nieznane, a przecież autorka należy do najciekawszych i najbardziej cenionych pisarek tworzących dla dzieci w języku angielskim. *Północ w tajemniczym ogrodzie (Tom's Midnight Garden)* wydana w 1958 r. jest jej drugą powieścią. Otrzymała za nią prestiżową brytyjską nagrodę Carnegie Medal przyznawaną każdego roku najlepszej książce, jaka wyszła w Wielkiej Brytanii spod pióra anglojęzycznego autora w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. Już pierwsza powieść Ph. Pearce *Minnow on the Say* zwróciła uwagę krytyków i czytelników i pretendowała do tej nagrody.

Philippa Pearce debiutowała jako pisarka w roku 1955 w wieku 35 lat. Od tego czasu dała się poznać jako autorka niezbyt licznych, ale bardzo różnorodnych książek dla dzieci. Czytelnik znajdzie w jej dorobku zarówno powieści fantasy (*A Dog so Small*, *The Way to Sattin Shore*), jak i krótkie opowiadania o dzieciach (*The Elm Street Lot*), a także opowieści o dreszczykiem (*The Shadow-Cage and Other Tales of the Supernatural*). Pisze więc od dawna, ale w Polsce nic o niej nie wiemy (pewnie z wyjątkiem specjalistów). Sporo takich nazwisk można by wymienić, ale co z tego? Jeśli dana książka — a szczególnie książka dla dzieci — nie zostanie we

właściwym momencie przyswojona także czytelnikom innego kraju, przypomniana po latach rzadko wytrzymuje próbę czasu. Dobrym przykładem jest tu jedna z ciekawszych pozycji fantasy *Wodne dzieci* Charlesa Kingsleya; wydanie polskie dzieli od angielskiego przeszło sto trzydzieści lat. To przekreśla większość szans tej powieści na sukces czytelniczy. Aby staroświecka książka dziecięca była popularna w naszych czasach, musi mieć do pomocy urok legendy, ulubionej lektury rodziców, a nawet dziadków.

Nie chciałabym, aby twórczość Philippy Pearce spotkał w Polsce smutny los przemienienia wraz ze swoją epoką. Na szczęście jest jeszcze dość czasu, by tego uniknąć. Należy po prostu właściwie zareklamować *Północ w tajemniczym ogrodzie* i nie zwlekać z tłumaczeniem innych książek tej pisarki.

O czym właściwie jest *Północ w tajemniczym ogrodzie*? O tym, o czym traktują wszystkie naprawdę dobre książki: a więc o sprawach najprostszych i najważniejszych zarazem — o potrzebie przyjaźni i zrozumienia, o samotności i tęsknocie. A czytać ją mogą nie tylko dzieci, ale i wszyscy ci, dla których własne dzieciństwo pozostaje ważnym okresem życia bez względu na to, czy szczęśliwym czy nie. Ogród zawsze był w literaturze symbolem utraconego raju, a więc także miejscem, gdzie wszystko może się zdarzyć. Wystarczy tylko znaleźć ukryte drzwi. Przypomnijmy sobie Mary z *Tajemniczego ogrodu* Frances Elizy Hodgson Burnett. Odnalazła ona klucz do furtki ogrodu całkiem realnego, zaś Tom z *Północy w tajemniczym ogrodzie* przenosił się co noc do baśniowego świata. A jednak ogród w obu powieściach jest właściwie tym samym: krainą magii, leczy ciało i duszę, naprawia dawne krzywdy, pozwala wierzyć, że szczęśliwe zakończenia możliwe są nie tylko w literaturze.

Mam nadzieję, że *Północ w tajemniczym ogrodzie* nie będzie jedyną książką Philippy Pearce znaną polskim dzieciom. A przy okazji — czy wydawcy nie mogliby zrobić sobie spisu nie tłumaczonych u nas pisarzy dziecięcych? Tych najlepszych, oczywiście. W razie potrzeby słuzę nazwiskami.

LIDIA BŁASZCZYK

Philippa Pearce: *Północ w tajemniczym ogrodzie*.
Warszawa: Prószyński i S-ka, 1999.

■ Wystawy

O przyjaźni i tolerancji

W dniu 8 października 1999 r. Instytut Goethego w Warszawie i Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy — Biblioteka Główna zaprosiły na otwarcie

wystawy książek dla dzieci pt. „*Dzień dobry, kochany wrogu!*” (o przyjaźni i tolerancji). Ekspozycja ta przyjechała do stolicy z Międzynarodowej Biblioteki Dziecięcej w Monachium, a przez bibliotekarki Muzeum Książki Dziecięcej została uzupełniona o przykłady wydawnictw polskich.

Wystawa to bardzo wartościowa, ale trudna — tak jak temat. Przywykliśmy bowiem, że książki dziecięce opisują świat pogodny i szczęśliwy, świat baśni, w którym wszystko kończy się dobrze, a tu zebrano teksty, których autorzy przedstawiali poważne problemy ludzi dorosłych przeżywane przez dzieci oraz te, które pokazują bezsensowność wrogości i zniszczeń (fizycznych i duchowych), jakie ona powoduje. Są więc opowieści o losach dzieci podczas II wojny światowej i niedawnej wojny bałkańskiej czy o matce, przedwcześnie zmarłej mieszkance Hiroshimy.

„Dzień dobry, kochany wrogu!” to także przykłady, jak dzieci mogą sobie radzić z okrucieństwem świata (często całkowicie bezpodstawnym). Obok książek opisujących tragedie są i te pokazujące, jak ich uniknąć — książki o przyjaźni, tolerancji dla odmienności, otwartości na nowe osoby i nowe poglądy. Na przykładzie zwierząt i ludzi pokazują, jak niewiele trzeba, żeby rozpocząć wojnę (choćby to, że ktoś smaruje chleb masłem od góry, a ktoś inny — od dołu, jak w książce dr Seussa), jak wiele niepotrzebnej krzywdy z tego wynika, jak trudno polubić kogoś innego od nas samych, ale też — jak wiele dobrego może wynikać z tego, że spróbujemy być dla siebie mili. Wśród zebranych książek dla dzieci są tytuły znane czytelnikom całego świata, jak *Serce, Pierścień i róża*, *Tajemniczy ogród*, *Fernando*, są też teksty polskie — *Przyjaciel wesotego diabła* i *Szaleństwa panny Ewy*, *Dobry potwór nie jest zły*, *Lustro pana Grymsa*, *Małgosia kontra Małgosia*, *Przyjaciel leśnego licha*.

Korzenie podstawowego przesłania wystawy, jakim jest troska o pokój i tolerancję, sięgają znacząco do tekstów Janusza Korczaka (np. *Król Maciuś I*), który utrzymanie pokoju, wzajemny szacunek i przyjaźń traktował jako zadania edukacyjno-wychowawcze w pracy z dziećmi.

Niech to będzie także naszym zadaniem na codzienność — aby umieć kochać i szanować ludzi obok nas, tak bardzo od nas różnych. A wystawa — otwarta do 31 października br. — z pewnością nam w tym pomoże. Warto było ją odwiedzić i przyprowadzić na nią innych.

MAŁGORZATA KISIŁOWSKA

Salon Wydawców

Wydawnictwo bardzo Literackie

Literackie zarówno w nazwie, jak i w rzeczywistości — bowiem od momentu powstania (początek lat pięćdziesiątych) aż do dziś ta krakowska oficyna publikuje przede wszystkim różne — elitarne i popularne — wydania tekstów literatury pięknej i tak właśnie przedstawili ją czytelnikom na kolejnym *Salonie* w Bibliotece Narodowej (5 października 1999 r.): Małgorzata Nycz, redaktor naczelny, Krzysztof Lisowski, szef promocji i Grażyna Borkowska, autorka.

Program działania wydawnictwa jest stały od samego początku i uwzględnia: literaturę współczesną do końca XIX w., humanistykę, dzieła naukowe (krytyczne) i popularne, ostatnio również publikacje pomocne w edukacji. Swoje ambicje realizuje m.in. jako jedyny obecnie wydawca dzieł Stanisława Lema oraz nowych książek i dzieł zebranych Czesława Miłosza. Współpracuje zresztą z wieloma autorami, często spoza środowiska krakowskiego. Obecna produkcja (po zachwianiu początku lat dziewięćdziesiątych) kształtuje się na poziomie 120-140 tytułów rocznie.

Wydawnictwo Literackie znane jest także ze swoich serii — nowych oraz tych, które zyskały już renomę. Wymieńmy choćby *Serię Dwujęzyczną*, *Bibliotekę Studiów Literackich*, *Bibliotekę Poezji Młodej Polski*, *Obrazy Współczesności*, *Pisarzy Języka Niemieckiego*, *Lekcje Literatury*.

Obecnie oficyna postawiła sobie i realizuje zadanie rozbudowy pionu popularyzatorskiego — przede wszystkim w obszarze edukacji i samouczków (*Język niemiecki dla początkujących*, poradniki serii *Ucz się Sam* — Jak napisać scenariusz, powieść, powieść kryminalną itp.). Na ambitne wydawnictwa niskonakładowe zarabiają tzw. pewne hity — np. *Piotr* Joanny Olczak-Ronikier z 1998 r. czy kolejne tomy serii *Pary*: najpierw przekłady, obecnie także teksty autorów polskich (Alina Witkowska *Adam i Celina*, 1998; *Dąbrowska i Stempowski* Grażyny Borkowskiej). W tym przypadku Wydawnictwo zauważyło i wykorzystuje możliwości związane z renesansem biografistyki w badaniach literackich, o którym — na zakończenie spotkania — ciekawie opowiadała Grażyna Borkowska.

Wśród nowości i zapowiedzi m.in. Czesława Miłosza *Wyprawa w dwudziestolecie*, Renaty Gorczyńskiej *Portrety paryskie*, Przemysława Czaplińskiego i Piotra Śliwińskiego *Literatura polska 1976-1998. Przewodnik po prozie i poezji*. Dalsze informacje pod adresem internetowym: www.wl.interkom.pl.

MAŁGORZATA KISIŁOWSKA



BIBLIOTEKA NARODOWA
Salon Pisarzy

Poeta zakorzeniony w języku

Pod koniec października (a dokładniej 26 tego miesiąca) 1999 r. wierni bywalcy *Salonu Pisarzy* Biblioteki Narodowej mieli zaszczyt spotkać i wysłuchać Jerzego Ficowskiego. Autor to wielostronny — poeta (wydał w ciągu minionego półwiecza blisko 20 tomików, m.in. *Odczytanie popiołów*, *Śmierć jednorożca*, *Wszystko to czego nie wiem*), prozaik, eseista (np. *Okolice sklepów cynamonowych*), autor przekładów (z języka cygańskiego — poezji Papuszy, hebrajskiego *Pod gołym niebem* Edwarda Dębickiego), pisarz dla dzieci (np. *Dom, w którym śmiesz*, *Wisła wpadła do Bałtyku*), edytor utworów i grafik Brunona Schulza. Przez krytyków (reprezentowanych na spotkaniu przez Piotra Sommera, autora posłowania do najnowszego tomiku wierszy) postrzegany jako ten, który na równi z Leśmianem, Białoszewskim i Szymborską śmiało poczyna sobie z językiem polskim, przetwarzając go dla potrzeb twórczości własnej.

Zebrani wysłuchali kilkudziesięciu wierszy i tytułowego opowiadania z tomu *Czekanie na sen psa*. Utwory J. Ficowskiego poruszają bardzo różne tematy — mówią o historii (świata, kraju, rodziny), zwłaszcza o II wojnie światowej i gehennie Żydów, o polskiej współczesności, wreszcie o przyrodzie i wnętrzu człowieka. Co warte podkreślenia, poruszają sprawy ważne i aktualne, nie korzystając z bezpośrednich, doraźnych odwołań politycznych.

Autor w sposób zaskakujący i przejmujący zarazem precyzyjnie dobiera słowa i nazywa opisywaną rzeczywistość, każąc nam popatrzeć na dobrze znane zjawiska i ludzi w nowy, odmienny sposób. A przede wszystkim prowokuje do zastanowienia nad celowością ludzkich działań.

M.K.

BOGDAN KLUKOWSKI

Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie

Frankfurt jest centrum handlowym i finansowym o zasięgu nie tylko europejskim, ale także światowym. Mają tu swoje siedziby liczne centra banków, a giełda frankfurcka należy do ścisłej czołówki świata. Miasto posiada rozległe tereny targowe, ulokowane na powierzchni prostokąta o długości 2 km i szerokości 1 km, znajdujące się w odległości 1 kilometra od centrum i dużego węzła kolejowego. W ciągu 11 minut można do miasta dojechać kolejką z największego w Europie lotniska, które równocześnie pełni rolę portu tranzytowego do najbardziej oddalonych portów lotniczych na pozostałych kontynentach.

Terenami targowymi zawiaduje firma, która poszczególnym branżom, takim jak motoryzacja, ochrona i bezpieczeństwo, przemysł spożywczy, tekstylny, książka i inne, wynajmuje potrzebne obiekty. Dość powiedzieć, że w ciągu roku odbywa się tu ponad 50 imprez o skali podobnej do tej, jaką posiadają targi książki. Na terenach targowych znajdują się duże, dwu- i cztero-piętrowe hale, z których każda spokojnie pomieściłaby warszawskie Międzynarodowe Targi Książki. Po halach swobodnie mogą jeździć samochody dostawcze i wózki widłowe. Ze względu na duże odległości hale są połączone wewnętrzną komunikacją autobusową, od kilku dobrych lat także kombinacją schodów ruchomych i poziomych ścieżek dla pieszych o wdziennej nazwie *via mobile*. Od tego roku przez środek terenów targowych przejeżdża linia szybkiej kolei podmiejskiej. Ze względu na rolę targów ich losem i rozbudową terenów żywo interesują się władze miasta, gdyż pozwala to na zwiększenie dochodów i dalszą rozbudowę.

Można powiedzieć, że tereny targowe we Frankfurcie przypominają nasze poznańskie, tylko w co najmniej dziesięciokrotnym powiększeniu.

Organizacją Międzynarodowych Targów Książki zajmuje się spółka *Austellungen — und Messe GmbH* (Wystawy i Targi), której założycielem i właścicielem jest Związek Księgarstwa Niemieckiego, zrzeszający wydawców i księgarzy. Spółka jest ponadto organizatorem ponad dwudziestu zbiorowych stoisk wydawców niemieckich, uczestniczących w międzynarodowych imprezach targowych za granicą. Imprezy te są

z kolei dofinansowywane z funduszy państwowych, będących w tym przypadku w gestii MSZ lub biura rzecznika prasowego rządu federalnego. Organizuje także duże wystawy książki niemieckiej za granicą, w krajach i miastach, które są potencjalnie dużymi, przyszłościowymi rynkami dla książki niemieckiej, szczególnie dla publikacji służących nauczaniu języka niemieckiego.

Od 25 lat spółką kieruje obecnie 61-letni Peter Weidhaas, który przez dziennikarzy francuskich został zaliczony do grona 101 najwybitniejszych współczesnych Europejczyków i nazwany *monsieur Książka*. Targi 1999 r. były ostatnimi odbywającymi się pod jego kierownictwem, rada nadzorcza już wybrała następcę, który obejmie swoje obowiązki od początku 2000 r. (bez potrzeby rozpruwania kas pancernych i innych harcerskich zabaw).

Frankfurckie targi książki mają swoją, wykształconą przez lata, specyfikę. Objawia się ona tym, że są największymi targami książki w świecie, pod każdym względem (powierzchni, liczby prezentowanych książek, liczby uczestników z branży i osób zwiedzających, liczby akredytowanych dziennikarzy) co najmniej dziesięciokrotnie większym od majowych targów międzynarodowych w Warszawie.

Nie bez powodu przyjeżdżają tu wszyscy liczący się wydawcy z całego świata, by dokonać transakcji zakupu lub sprzedaży licencji na książki. Na tym bowiem polegają targi, że następuje tu obrót i wymiana tytułami książkowymi na wielką skalę. W czasie targów pracują liczne agencje autorskie, które pośredniczą w sprzedaży praw na wydawanie książek w innych krajach. Mają do tego celu wyznaczone pomieszczenia. W tym roku po raz pierwszy agencji było tak dużo, że udostępniono im połowę hali nr 10, której drugą połowę zajmowało centrum prasowe. Wydawcy amerykańscy mówią pół żartem, pół serio, że jadą do Frankfurtu, gdyż jest to jedyne miejsce, w którym można spotkać swoich kolegów po fachu z Nowego Jorku.

Targi książki we Frankfurcie obchodziły w ubiegłym roku swój jubileusz pięćdziesięciolecia. W tym, 1999 r. przypadła z kolei 50. rocznica ustanowienia i wręczenia Nagrody Pokojowej Księgarstwa Niemieckiego, którą firmuje Związek Księgarstwa Niemieckiego. Nagroda ta jest jednym z dwóch stałych i niezmiernie ważnych wydarzeń, jej wręczenie odbywa się zawsze w niedzielę o godz. 11.00 w symbolicznym dla demokratycznego życia w Niemczech kościele św. Pawła (*Paulskirche*). Na uroczystość stawia się cała elita polityczna i intelektualna Republiki, laureata zazwyczaj wprowadza na

sałę prezydent państwa, zaś laudację na jego cześć wygłasza osoba, do której zwraca się laureat lub jury nagrody. Jest to nagroda dla ludzi piszących, ale niekoniecznie pisarzy, otrzymują ją znane w Niemczech i w świecie osoby, których praca i działalność przyczynia się do poszerzenia pola porozumienia między narodami na różnych obszarach. Ze znanych osobistości polskich wymienić należy nagrodę przyznaną Januszowi Korczakowi (jedyne przypadek przyznania nagrody pośmiertnie), Leszkowi Kołakowskiemu, Władysławowi Bartoszewskiemu. Laureatami nagrody są m.in. obecny prezydent Czech Vaclav Havel i izraelski pisarz Amos Oz, dwa lata temu nagrodą uhonorowano pisarza tureckiego Jasara Kamala.

W tym roku nagrodę otrzymał historyk amerykański Fritz Stern, urodzony w 1926 r. we Wrocławiu w zasymilowanej w drugim pokoleniu rodzinie żydowskiej, która w 1938 r. została zmuszona przez nazistów do emigracji. Stern studiował i do dziś pracuje na uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, gdzie mieszka i zajmuje się badaniem stosunków niemiecko-żydowskich w XIX i XX w., ze szczególnym uwzględnieniem czasów nazizmu i holocaustu. Jest także autorem efektownych esejów historycznych, w których sporo miejsca poświęca stosunkom polsko-niemieckim. W Polsce nie ukazała się dotychczas drukiem żadna z jego prac. Laudację na cześć laureata wygłosił zaproszony przez Fritza Sterna historyk i aktualny minister spraw zagranicznych Polski prof. Bronisław Geremek.

Drugim ważnym akcentem targów jest prezentacja dorobku książkowego i kulturalnego danego kraju. Takie prezentacje zostały zainicjowane właśnie przez dyrektora Petera Weidhaasa. Początkowo były to imprezy związane z ukazywaniem ważnego i aktualnego dla całego świata tematu, od prawie dwudziestu lat są to prezentacje poszczególnych krajów. W tym roku w roli gościa honorowego targów (wcześniej nazywano to tematem głównym) wystąpiły **Węgry**. Efektem kilkuletnich przygotowań prezentacji było ponad 90 książek współczesnych autorów węgierskich, przełożonych, wydanych i zaprezentowanych na targach przez wydawców zagranicznych, głównie niemieckich. I to jest najważniejszy cel, jaki chce osiągnąć kraj występujący w roli gościa honorowego: zainteresować świat własnym piśmiennictwem i kulturą. Uroczyste otwarcie targów odbywa się zawsze z udziałem głów państw występujących w tej roli. W tym roku wspólnie z niemieckim ministrem kultury Michaeliem Naumannem targi otwierał prezydent Węgier Arpad Goencz. Kalendarz imprez węgierskich wydrukowany został na ponad stu stronach. Rozpoczęły go wystawy fotografii artystycznej w czerwcu i sierpniu. Potem we wrześniu w muzeach i innych salach wystawowych Frankfurtu otwierano kolejne wystawy plastyczne, prezenta-

cje filmów węgierskich reżyserów, radio w Hesji emitowało audycje słowno-muzyczne, odbywały się spotkania autorskie i spektakle teatralne oraz koncerty muzyki węgierskiej. Nasilenie imprez miało miejsce — co naturalne — w trakcie targów, czyli między 13 a 18 października. Kalendarz obejmuje także miesiące listopad i grudzień tego roku, gdy będą się odbywać spotkania autorskie i sympozja na tematy literackie i polityczne oraz prezentacje filmów w Muzeum Filmu we Frankfurcie.

Podczas konferencji prasowej przed otwarciem targów Węgry poinformowali, że koszt przygotowania i realizacji wszystkich imprez wyniósł 5 mln marek niemieckich.

Charakterystycznym dla frankfurckich targów książki jest profil informacji. Początkowo w formie druku, teraz już coraz częściej także w Internecie i na CD-ROM-ach. Dziennikarze otrzymują informacje w teczkach, gdzie znajdują się teksty przemówień osób otwierających targi oraz terminarz wszystkich konferencji prasowych. Centralnie przygotowane są katalogi wystawców, kalendarze imprez targowych i imprez realizowanych przez kraj będący gościem honorowym. Pracownicy agencji autorskich otrzymują w druku pełny wykaz tytułów oferowanych do zakupu i sprzedaży. Nie wychodząc z targów można kupić bilety do kina, teatru czy na koncert i dowiedzieć się, gdzie i kiedy wyznawcy poszczególnych religii mogą realizować swoje potrzeby duchowe.

Po tym wszystkim widać, jak ważny jest Frankfurt dla wydawców i wystawców, a szczególnie dla kraju — gościa honorowego. Ponad 10 tys. dziennikarzy relacjonuje wydarzenia targowe w różnych formach i na różnych nośnikach, opiniotwórcze gazety codzienne i tygodniki piszą o kraju, jego autorach i twórcach. Jest to najlepsza okazja, by dany kraj stał się tematem aktualnym na całym świecie, bez użycia broni i dramatycznych kataklizmów. Stąd tyle troski o to, by Polska w 2000 r. zaprezentowała się w sposób sympatyczny i wyrazisty dla opinii publicznej. Prasa niemiecka, w tym opiniotwórczy dziennik o zasięgu światowym „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, życzliwie przyjęła zapowiedź prezentacji Polski jako gościa honorowego targów w 2000 r. i będzie wraz z innymi mediami relacjonować nasze przygotowania i ich przebieg.

Statystyka targowa:

Wystawcy indywidualni	6 643
Reprezentowane kraje	113
Stoiska narodowe	87
Wystawione książki	385 275
w tym pierwsze wydania	90 000
Powierzchnia wystawowa brutto	190 000 m ²
Osoby zwiedzające	ok. 300 000
Akredytowani dziennikarze	10 050

Jubileusz nestora księgarstwa polskiego TADEUSZA HUSSAKA

To był wyjątkowy wieczór. W warszawskim Klubie Księgarza na Starym Mieście spotkali się 15.09.1999 r. liczni współpracownicy: księgarze, bibliotekarze, przyjaciele, autorzy, byli i obecni uczniowie szkół księgarskich, aby uczcić piękny jubileusz 80-lecia urodzin, 50-lecia działalności księgarskiej **Tadeusza Hussaka** — nestora księgarstwa. W tym dniu miała również miejsce promocja książki Jubilat *Księgarstwo bliskie czytelnikom. Nie zmarnowaliśmy szansy...* wydanej nakładem „Książnicy Polskiej” w Olsztynie.

Licznie zgromadzonych uczestników tego spotkania powitał przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich — Kazimierz Mrówczak, kreśląc sylwetkę Szanownego Jubilata i jego rolę w rozwoju, unowocześnianiu księgarstwa polskiego, dydaktyki księgarskiej oraz upowszechniania książki i czytelnictwa. Następnie głos zabrali przyjaciele Tadeusza Hussaka, składając gorące gratulacje i życzenia: m.in. Michał Hilchen, Maciej Freitag, Tadeusz Chrzanowski, Wojciech Żukrowski, Kazimierz Majerowicz, Jerzy Okuniewski. W imieniu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich życzenia złożyli przewodniczący Stanisław Czajka (dekorując Jubilata medalem SBP „W dowód uznania”) oraz Józef Lewicki — były dyrektor CUKB i jednocześnie bliski przyjaciel T. Hussaka.

Druga część spotkania jubileuszowego poświęcona była promocji książki *Księgarstwo bliskie czytelnikom...* O walorach informacyjnych i dydaktycznych tej pozycji mówili Jerzy Okuniewski (wydawca), Zbigniew Safjan i Filip Trzaska. Prelegenci wskazywali na „odwagę” autora, który z kronikarską dokładnością zaprezentował czytelnikom swoje przeżycia i doświadczenia w kształtowaniu polskiego księgarstwa i upowszechnianiu książki w latach 1950-1989. Miłość i szacunek do książki były wyznacznikiem jego drogi zawodowej. Publikacja zawiera setki faktów, nazwisk księgarzy, wydarzeń, ciekawostek oraz ponad 200 zdjęć (często unikatowych). Pewnym mankamentem pracy jest brak indeksów. O autorze tej książki



TADEUSZ HUSSAK. Urodził się w 1919 r. na Kresach Wschodnich, szkołę średnią ukończył w Tamopolu. Absolwent Szkoły Podchorążych Artylerii, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. W 1940 r. deportowany w głąb ZSRR. Pracował w sowchozie, kolchozie i w obozie pracy przymusowej NKWD. W 1943 r. wstąpił do Armii Polskiej i przeszedł szlak bojowy od Smoleńska do Łaby. Doszedł do stopnia majora i stanowiska Zastępcy Dowódcy II Dywizji Artylerii. Zwolniony z wojska w 1949 r., rozpoczął pracę w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” jako kierownik Klubów Literackich. Od stycznia 1950 r. w Centrali Księgarstwa „Dom Książki” pracował na stanowiskach: Kierownik Działu, Naczelnik Wydziału, Główny Specjalista do Spraw Reklamy i Upowszechniania Książki, Zastępca Dyrektora Zrzeszenia Księgarstwa. Organizator upowszechniania książki w zakładach pracy i na wsi. Organizator reklamy księgarskiej. Autor podręcznika reklamy i propagandy książki oraz poradników dla kolporterów i sprzedawców książki na wsi.

Studia wyższe: Akademia Nauk Politycznych – Wydział Społeczno-Administracyjny, Uniwersytet Warszawski – Wydział Dziennikarski (magister dziennikarstwa). Autor programów nauczania w szkołach księgarskich, długoletni nauczyciel w Studium Księgarskim oraz wykładowca w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego.

Od 1962 r. Przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich. Realizator programu „Księgarstwo służbą społeczną”. Wielokrotnie wybierany, kierował działalnością Stowarzyszenia przez 31 lat. Organizator skutecznych działań na rzecz odrębności księgarstwa, jego rangi społecznej i miejsca w systemie upowszechniania kultury.

Długoletni członek i Przewodniczący Kolegium Redakcyjnego „Przeglądu Księgarskiego i Wydawniczego” oraz Redaktor Naczelny kwartalnika „Księgarz”. Członek Narodowej Rady Kultury I i II kadencji. Przewodniczył Komisji Programowej, która w 1993 r. opracowała nowe założenia programowe dla szkół księgarskich. Od listopada 1993 r. Honorowy Przewodniczący Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, Przewodniczący Komisji Szkoleniowej Zarządu Głównego, organizator stałych Konferencji Metodycznych Dyrektorów i Nauczycieli Szkół Księgarskich.

mówiono jako o „kronikarzu i pieśniarzu księgarstwa”. Miłym uzupełnieniem tych wypowiedzi była lektura fragmentów książki przez Krystynę Czubównę — znaną i lubianą prezenterkę TVP.

Na zakończenie wrzuszony Jubilat, otoczony bukietami pięknych kwiatów, dokonał tradycyjnego urodzinowego ceremoniału — zdmuchnięcia ..80 świeczek.

Przyjaciele i znajomi „pieśniarza księgarstwa” przy lampce szampana odśpiewali 100 lat, życząc Jubilatowi zdrowia i udanych przedsięwzięć w Klubie Miłośników Historii Księgarstwa oraz kolejnych publikacji.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA



Chotomalia '99

STANISŁAWA NIEDZIELA

W bieżącym roku przypada złoty jubileusz pracy twórczej Wandy Chotomskiej. Miejska Biblioteka Publiczna w Oświęcimiu wraz z Filią dla Dzieci i Młodzieży zorganizowała w związku z tym Chotomalia. Uroczystości odbywały się w dniach 9-11.06.1999 r. pod prasowym patronatem „Dziennika Polskiego”.

Wanda Chotomska to nazwisko kojarzące się bardzo ciepło i serdecznie zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Maluchy potrafią odpowiedzieć „Dlaczego ciele ognem miele?”, a my dorośli z sentymentem wspominamy telewizyjne dobranocki o Jacku i Agatce, emitowane w latach 60. Pani Wanda była już wówczas znaną postacią. Debiutowała w 1949 r. na łamach „Świata Młodych”, współpracowała z wieloma czasopismami dziecięcymi. Jej dorobek systematycznie się powiększał i dziś jest autorką ponad 100 książek, wielu audycji radiowych, scenariuszy do filmów

krótkometrażowych i piosenek dla dzieci. Szczególnie upodobał ją sobie harcerski zespół „Gawęda”. Píše także sztuki do teatrów szkolnych i audycje telewizyjne.

Jest bliska wszystkim dlatego, że tematyka jej utworów obraca się wokół codziennych spraw i ich dziecięcych problemów. Utwory dla najmłodszych emanują życzliwością, skrzą się dowcipem i humorem słownym. Ich zabawowa i pełna poetyckiej fantazji forma jest w rękach poetki doskonałym narzędziem przekazywania treści wychowawczych. Podkreślają one rangę przyjaźni, wzajemnej życzliwości. Kształtują kulturę i obyczaje. Znaczna część twórczości Wandy Chotomskiej charakteryzuje się ścisłym związkiem z muzyką. Kreśli portrety kompozytorów, przedstawia instrumenty muzyczne i tańce polskie¹.



„Królowa polskiej poezji dziecięcej” dała się nam poznać na uroczystości otwarcia Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży w 1993 r. i na

¹ Szczegółowy życiorys i dorobek pisarki W. Chotomskiej omawia „Guliwer” 1999 nr 3.



Wanda Chotomska



Czytelnik Miejsko-Gminnej Biblioteki w Chelmku
zakłada koronę Wandzie Chotomskiej

późniejszych spotkaniach jako osoba pełna życzliwości, mająca doskonały kontakt z najmłodszymi. Dzieci traktuje W. Chotomska jak partnerów posiadających to, co my dorośli już utraciliśmy: spon-taniczność, brak zakłamania i świeżość spojrzenia.

Powitanie

Wanda Chotomska przyjechała do 800-letniego grodu nad Sołą w towarzystwie Joanny Papuzińskiej i Zofii Beszczyńskiej. Uroczyste powitanie i otwarcie Chotomalii miało miejsce w Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży. W atmosferę Chotomalii wprowadziła okolicznościowa dekoracja. Na ścianie budynku biblioteki wisiał transparent z napisem: „Wandę Chotomską dziś witamy — Chotomaliamy”. Nad wejściem umieściliśmy balony z główkami Jacka i Agatki. Całości dopełniały flagi: państwowa i miasta Oświęcimia. Zespół „Woluminki” zaprezentował program artystyczny oparty na twórczości jubilatki i wierszu Doroty Gellner *Gwiazda*. Dzieci wręczyły symboliczny klucz do „serc i wyobraźni” naszych milusińskich. Natomiast władze miasta — reprezentowane przez wiceprezydenta Włodzimierza Palucha i szefową Wydziału Kultury Mariolę Talewicz — otworzyły szeroko bramy i serca, obdarowując gością miniaturką flagi miasta.

Po uroczystości powitania pisarka zaimprovizowała krótkie spotkanie dla Woluminków, bowiem przed jedną ze szkół czekał na gości z Warszawy „Kolorowy krąg” i korowód postaci z utworów Wandy Chotomskiej. Szpaler prowadzący do szkoły tworzyły: z lewej strony kilkumetrowa „taśma filmowa”, obejmująca twórczość jubilatki dla najmłodszych, z prawej przebierańcy z dominującą postacią Pana Astronoma, Teleskopką i Teleskopkiem. Pisarki oceniły przebierańców, zobaczyły „taniec węża”. Nagrodą dla uczestników „Kolorowego kręgu” były okolicznościowe dyplomy, książki i spotkanie autorskie, poprzedzone występami dzieci. Piosenka „Gram w słońce” dała początek wspólnej zabawie, rapowaniu i rymowaniu, któremu przewodniczyła najznakomitsza rymotwórczyni. Na zakończenie spotkania Wanda Chotomska tradycyjnie podpisywała swoje książki.

W samo południe na redaktorów gazetek szkolnych z naszego miasta i powiatu czekała niezwykła okazja — „Dziecięca konferencja prasowa”. Młodemu redaktorom pani Wanda radziła jak pisać do gazetki szkolnej, mówiła o swojej pracy redaktorskiej i pisarskiej. Uczestników spotkania interesowały tajniki warsztatu pisarskiego jubilatki, a także jej plany na najbliższy okres. Obdarowali gością najnowszymi numerami swoich gazetek.

W tym samym dniu W. Chotomska złożyła wizytę na lewym brzegu Soły, gdzie spotkała się z uczniami tamtejszych szkół podstawowych. Tu witano gości równie serdecznie i gorąco, jak na prawym brzegu. Były występy, spotkanie autorskie w formie „100 pytań” oraz przedstawienie bajki „Czerwony Kapurek”. Był to swoisty teatr gestów i ruchów wykony-

wanych przez dzieci-aktorów, a poetka pełniła rolę narratora.

W ramach relaksu odwiedziliśmy Pszczynę, a spacer po pałacowym parku i urokliwym miasteczku był doskonałą okazją do różnotematycznych rozmów. Pracowity dzień jubilatki zakończył się spotkaniem w Centrum Dialogu i Modlitwy z młodzieżą niemieckiej szkoły katolickiej. Podczas rozmowy pisarka wyznała słuchaczom, dlaczego w swojej twórczości nie nawiązuje do czasów wojny. Joanna Papuzińska przypomniała polsko-niemiecką sesję „Dzieciństwo i sacrum”, która miała miejsce w Centrum Dialogu i Modlitwy i podkreśliła rolę oświęcimskiej biblioteki dziecięcej w procesach integracyjnych z wykorzystaniem książki dziecięcej. Natomiast Zofia Beszczyńska wspominała swój pobyt w Jugendbibliotek w Monachium i ciekawych ludzi, których tam spotkała.

Chotomska znana i nieznaną

Pod takim hasłem toczyły się obrady seminarium z udziałem jubilatki. Seminarium zgromadziło liczną grupę bibliotekarzy, pracowników naukowych uczelni, nauczycieli i sympatyków twórczości Wandy Chotomskiej. W programie były wykłady, prelekcje, wspomnienia i komunikaty młodych adeptów sztuki poetyckiej wychowanych na jej poezji, badaczy literatury, nauczycieli i bibliotekarzy. Na uroczystym otwarciu obrad prezydent miasta Józef Krawczyk skierował ciepłe i serdeczne słowa, mówiąc o tym, jak bardzo trzeba sobie zasłużyć, by mieć swoje Chotomaliamy, że poetka w pełni zasłużyła na honory, życzył miłych wspomnień z pobytu w naszym mieście.

Od teoretyczno-literackich wystąpień Joanny Papuzińskiej i Zofii Beszczyńskiej, poprzez osobistą wypowiedź młodego krakowskiego poety Eryka Ostrowskiego na temat twórczości Wandy Chotomskiej, obrady ewoluowały w kierunku praktycznym.

Alicja Baluch z krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej zaprezentowała wzorzec książki u Wandy Chotomskiej, który stanowiła książka *Dzień dobry*. Jest to wzorzec archetypowy z rysunkami Bohdana Butenki, bogaty w językowe figle i wartości ludyczno-manualne. Jest to również przykład książki uniwersalnej na podwórko, do szkoły, w domu. Książka liczy sobie 79 stron, zatem Alicja Baluch przygotowała ostatnią — 80 stronę. Miała ona postać laurki dla jubilatki, na której podpisali się uczestnicy seminarium.

Kazimierz Szymeczko przedstawił słuchaczom biografię Chotomskiej ujawniając, iż poetka urodziła się w roku węża pod znakiem skorpiona. Rozwijając cechy charakterystyczne dla wymienionych kategorii, przedstawił opinię nauczycieli i uczniów na temat pisarki oraz swój uczuciowy stosunek do poezji W. Chotomskiej stwierdzając, że „wszystko gra”. Było to najbardziej żartobliwe przemówienie podczas tych obrad.

Prawdziwie praktyczny charakter miało wystąpienie Jolanty Gajc i jej czterech uczniów z klasy I

z oświęcimskiej „siódemki”. W poglądowy sposób zaprezentowała wykorzystanie twórczości pisarki w swojej pracy nauczycielskiej. Dzieci inscenizowały wiersze o instrumentach i tańcach polskich. Przedstawiły krakowiaka, poloneza i zbójnickiego.

Po dyskusji, w której jubilatka brała bardzo czynny udział, spotkaliśmy się na jubileuszowym bankiecie, by wznieść „soczkowy” toast wzbogacony rymami Joanny Papuzińskiej. Bankiet był mistrzowskim pokazem sztuki kulinarnej i dekoracyjnej pani Basi z Centrum Dialogu i Modlitwy.

Na zakończenie tego bogatego w emocje dnia czekały na panią Wandę oświęcimskie przedszkolaki. Maluchy zgotowały pisarce gorące przyjęcie. Wszyscy bawili się znakomicie. Dzieci dały popis swoich umiejętności i zaprezentowały to, czym zajmują się na zajęciach animacyjno-czytelniczych w naszej bibliotece. Przedszkolaki były zafascynowane „występem pisarki”, która przedstawiła im bajkę ekologiczną o krowie.

Wizyta w powiecie oświęcimskim

Kolejny dzień Chotomalii przeznaczaliśmy na odwiedzinę Wandy Chotomskiej w szkołach i bibliotekach powiatu oświęcimskiego. Wizyty w szkołach podstawowych w Polance Wielkiej i Jawiszowicach miały charakter tradycyjnych spotkań autorskich z podpisywaniem książek. Natomiast Biblioteka Publiczna miasta i gminy Chełmek wraz ze Szkołą Podstawową nr 2 zgotowały pisarce owocne przyjęcie. Czytelnicy i uczniowie z Chełmka oficjalnie dokonali „koronacji” jubilatki na królową polskiej literatury dziecięcej. Wręczyli upominki, m.in. obraz ze skóry (Chełmek — to fabryka obuwia skórzanego).

Tournée Wandy Chotomskiej po powiecie odbywało się równoległe ze spotkaniami i promocją książki *Kot herbaciany* Zofii Beszczyńskiej, poetki wyrosłej pod skrzydłami jubilatki.

Ukoronowaniem pobytu Wandy Chotomskiej na Ziemi Oświęcimskiej był udział w mityngu zorganizowanym przez Oświęcimskie Centrum Kultury w ramach Forum Dziecięcych Inicjatyw Pokojowych. Pani Wanda wraz z Joanną Papuzińską zaliczone zostały do Kręgu Przyjaciół Forum i otrzymały Statuetkę Motyla — symbolu Forum.

W sobotni poranek 12 czerwca br. obie pisarki podpisywały swoje książki w jednej z oświęcimskich księgarni. Po południu mistrzyni wystąpiła w programie „Kabaretu na kółkach — Chotomska i Spółka”.

Oprócz kronikarskiego zapisu wydarzeń chotomaliowych, ważne są obserwacje i refleksje, które się w związku z tym wydarzeniem nasunęły. Widoczne było zainteresowanie szkół. Nauczyciele klas początkowych uczestniczyli z uczniami w porankach literackich poświęconych osobie jubilatki, które przygotowała biblioteka. Uwaga mediów lokalnych skoncentrowana na Chotomalii od narodzin pomysłu, zaowocowała nie tylko licznymi artykułami prasowymi, ale zachęciła środowisko lokalne do czynnego udziału w imprezach organizowanych przez bibliotekę. Zwiększony ruch i popyt na książki zanotowały oświęcimskie księgarnie, a akcja podpisywania książek przez autorki w wybranej księgarni miała miejsce w Oświęcimiu po raz pierwszy.

W cieniu Chotomalii promowano tomik poezji Zofii Beszczyńskiej, a recenzja zbioru *Kot herbaciany* autorstwa Wandy Chotomskiej jest przykładem na to, iż jubilatka, najlepsza kontynuatorka poezji J. Brzechwy i J. Tuwima, zachęca młodych twórców, by dołączali do grona najlepszych.

Stanisława Niedziela pracuje w Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży w Oświęcimiu

WARSZTATY CZYTELNICZE



Polskie parki narodowe

Lekcja biblioteczna dla szkół ponadpodstawowych

JADWIGA GRANOSIK

Cele lekcji:

- przybliżenie młodzieży walorów przyrodniczych polskich parków narodowych,
- kształtowanie postawy proekologicznej,
- poznanie roli czasopism jako źródła aktualnej wiedzy,
- nauczenie sporządzania opisu bibliograficznego artykułu z czasopisma.

Plan lekcji:

1. Omówienie celów i tematu lekcji.
2. Rozdanie czasopism i kart do ćwiczeń.

3. Samodzielna praca w grupach 2-3 osobowych.
4. Sporządzanie opisu bibliograficznego artykułu.
5. Udzielanie odpowiedzi przez uczniów.
6. Podsumowanie i ocena lekcji.

Pomoce:

Czasopisma: „Aura” 1995 nr 9, 10; 1997 nr 8; 1998 nr 1; „Parki Narodowe” 1995 nr 4; 1996 nr 1; 1997 nr 4; 1998 nr 3; „Poznaj Swój Kraj” 1992 nr 7/8; „Przyroda Polska” 1995 nr 2, 5.

Książki: *Poznajemy polskie parki narodowe*. Kielce 1998. Wzór opisu bibliograficznego artykułu.

Polecenia dla grup:

1. W „Przyrodzie Polskiej” z 1995 r. nr 5 znajdziesz artykuł *Parki narodowe — stan faktyczny*,

przeczytaj go i odpowiedz: Jakie formy ochrony stosuje się w parkach narodowych i na czym one polegają?

2. Przeczytaj artykuł Marka Kraski *Jeziora w Drawieńskim Parku Narodowym*, opublikowany w nr. 8 „Aury” z 1997 r. Omów specyfikę przepływowych i nieprzepływowych jezior oraz dostosowaną do środowiska wodnego roślinność.

3. W artykule Kamila Piotrowskiego zatytułowanym *Woliński Park Narodowy — perła przyrody nadmorskiej*, zamieszczonym w czasopiśmie „Parki Narodowe” z 1997 r. nr 4 znajdziesz odpowiedź na pytania: Dlaczego na terenie parku utworzono obszary objęte ochroną ścisłą? Jakie gatunki fauny i flory podlegają ochronie?

4. Przeczytaj artykuł Janusza J. Tomasiewicza pt. *Jesienią w Gorcach „Aura”* z 1995 r. nr 9. Wymień gatunki flory i fauny najbardziej charakterystyczne dla Gorceńskiego Parku Narodowego.

5. W nr. 1 „Aury” z 1998 r. znajdziesz artykuł Ryszarda Kostucha *Największe bagno Europy — Biebrzański Park Narodowy*, przeczytaj go i omów wartości przyrodnicze parku.

6. *Nie tylko wydmy*, to tytuł artykułu Tadeusza Chrzanowskiego zamieszczony w „Parkach Narodowych” z 1998 r. nr 3. Z jakiego powodu nadano Słowińskiemu PN status Światowego Rezerwatu Biosfery?

7. Przeczytaj artykuł Pawła Krzosa *Rezerwat Świętokrzyskiego Parku Narodowego*, „Parki Narodowe” 1996 nr 1 i odpowiedz: Jakie rezerваты ścisłe istnieją w Świętokrzyskim PN i jakie zbiorowiska roślinne w nich dominują?

8. Zapoznaj się z artykułem *Park Narodowy Gór Stołowych* Stefana Caconia, „Parki Narodowe” 1995 nr 4. Omów obiekty ochrony ścisłej i częściowej w parku.

9. Po przeczytaniu artykułu Jana Szafrąńskiego *Magurski Park Narodowy*, „Przyroda Polska” 1995

nr 2 — podaj przykłady rzadkich zbiorowisk flory i fauny parku.

10. W „Aurze” z 1995 r. nr 10 jest artykuł Kaj Romeyko-Hurko *Pieniński Park Narodowy* — przeczytaj go i scharakteryzuj główne ekosystemy parku.

11. W artykule Tadeusza Winnickiego *Bieszczadzki Park*, „Poznaj Swój Kraj” 1992 nr 7/8 znajdziesz informacje na temat wartości przyrodniczych i krajoznawczych parku. Omów przyrodę Karpat Wschodnich chronioną w parku.

12. W „Parkach Narodowych” z 1997 r. nr 4 poszukaj artykułu Ewy Kwiecień *Co się ostatnio zmieniło w parkach narodowych?* Po przeczytaniu omów zmiany stanu parków narodowych. Które parki zostały uznane przez UNESCO za Światowe Rezerваты Biosfery?

13. Polskie parki narodowe reprezentują różnorodne ekosystemy i są zróżnicowane pod względem typu krajobrazu przyrodniczego. Korzystając z książki *Poznajemy polskie parki narodowe*

— podaj typy zbiorowisk dominujących w następujących parkach narodowych:

- Babiogórski PN,
- Biebrzański PN,
- Słowiński PN,

— wymień po dwie nazwy parków w wymienionych grupach:

- nadmorskie,
- pojezierzy,
- nizinne,
- wyżynne,
- górskie.

Jadwiga Granosik jest dyrektorem w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ozorkowie

Od red. Zainteresowanym problematyką parków narodowych polecamy książkę Petera Göbela: *Skarby przyrody. Parki narodowe i rezerваты pod opieką UNESCO*. Warszawa: „Świat Książki”, 1999.

Z ogromnym żalem żegnamy zmarłego
w dniu 15 listopada 1999 r.

prof. dr. hab. **Radosława Cybulskiego**

wieloletniego pracownika Instytutu Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych UW,
autora wielu cenionych publikacji z zakresu księgoznawstwa,
w tym zwłaszcza edytorstwa i ruchu wydawniczego
– zasłużonego dla całego środowiska bibliotekarskiego.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” i Wydawnictwo SBP

LIDIA BIT

Asertywność, czyli koniec gry

To już ostatni mój artykuł na temat asertywności w „Poradniku Bibliotekarza”. Mam nadzieję, że udało mi się przedstawić ważne idee, na których oparta jest koncepcja asertywności. Chcę jeszcze raz przypomnieć, że granice naszej wolności wyznacza wolność naszych bliźnich, to samo dotyczy naszych praw osobistych. Praktykując asertywność rezygnujemy z zachowań uległych i agresywnych.

Jednak zdarzają się tak trudne sytuacje, w których trudno zachować nam spokój, spotykamy konfliktowe osoby, których zachowanie prowokuje do agresji. Czasem mamy poczucie, że inni nas nie rozumieją, nie otrzymujemy zadowolających sobie odpowiedzi. Asertywności uczą, jak poradzić sobie z takimi problemami, wykorzystując tzw. techniki obronne lub przenosząc rozmowę na inny poziom komunikacji.

Trzy razy „Nie”

Zmiana poziomu komunikacji może nastąpić np. przez odroczenie reakcji, wówczas gdy nagle zostajemy zaskoczeni czyjąś krytyką, niespodziewanym pytaniem lub prośbą. Są to sytuacje, na które nie byliśmy przygotowani. Warto wtedy dać sobie czas na znalezienie odpowiedzi; można powiedzieć „chwileczkę, muszę się zastanowić”, „jestem zaskoczona twoją reakcją, czy możemy porozmawiać o tym za 10 minut?”, itp. Ważne, by później wrócić i dokończyć rozmowę.

W sytuacji, gdy mamy poczucie, że nie jesteśmy dobrze zrozumiani lub interpretacja tego co mówimy jest niewłaściwa, możemy sięgnąć po parafrazę zwrotną i zapytać: „jak rozumiesz moje stanowisko?” Daje to możliwość dokonania korekty i wyjaśnienia ewentualnych nieporozumień.

Zdarzają się spotkania z ludźmi, którzy nie udzielają jasnych odpowiedzi. Słyszymy: „może”, „zobaczmy co da się zrobić”, „nie wiem”, „trudno powiedzieć”. Czasami możemy poczekać na czytelną odpowiedź, ale o wiele częściej wiąże to nam ręce i utrudnia podjęcie decyzji. Warto wtedy naciskać: „Rozumiem przez to, że nie dostanę podwyżki”. Lepsze jest domknięcie sytuacji niż brak odpowiedzi. (Monika Olejnik, dziennikarka radiowej „Trójki” i TVN, jest mistrzynią w uzyskiwaniu czytelnich odpowiedzi

w swoich rozmowach z politykami). W sytuacjach gdy o coś prosimy i dostajemy odmowną odpowiedź, warto ponawiać swoją prośbę. Asertywności proponują zebrać przynajmniej trzy odpowiedzi NIE (do trzech razy sztuka): „nalegam, bo to jest dla mnie bardzo ważne.”

Innym kłopotem w rozmowach może być mówienie o dwóch sprawach naraz. Należy wtedy rozdzielić problemy i ustalić kolejność omawiania.

Techniki ostatniej szansy

Tzw. techniki ostatniej szansy pomagają nam przetrwać w trudnych sytuacjach, np. gdy jesteśmy mocno naciskani na zmianę decyzji, zdania lub zachowania. Pomagają opanować wzburzone emocje i zachować zimną krew.

Wykorzystując technikę „zepsutej płyty” informujemy spokojnie i stanowczo o tym, co zamierzamy bądź czego nie zamierzamy zrobić: „nie, nie pozwolę ci oglądać tego filmu”, „postanowiłam nie rozmawiać na ten temat” — powtarzając to wiele razy, do skutku.

Pisałam wcześniej o asertywnym wyrażaniu złości i gniewu, wtedy gdy uczucia te są w nas. Ale co zrobić, gdy inni są wzburzeni i w złości krzyczą na nas? Można rozbroić cudzy gniew, i zamiast w panice reagować lękiem lub złością, powiedzieć: „rozumiem, że jesteś bardzo zdenerwowany. Proszę usiądź, porozmawiajmy”. Trzeba jednak wybrać odpowiedni moment, najlepiej gdy ton głosu partnera zaczyna już nieco opadać.

Bywają sytuacje, gdy nie warto podtrzymywać kontaktu w obszarze destrukcyjnych zachowań partnera. Możemy po prostu nie odpowiadać na krytyczne czy raniące uwagi przez selektywne reagowanie, informując o tym wprost: „nie mam zamiaru odpowiadać na pani krytyczne uwagi”, bądź pozostawić „napastnika” bez odpowiedzi, czyli przemilczeć. W sytuacjach gdy musimy powiedzieć coś trudnego, dodajemy do negatywnej opinii coś pozytywnego, tak aby całość wypowiedzi była ustawiona w kontekście pozytywnym. Nazywa się to „słodzeniem cytryny”.

Wszystkie wyżej przedstawione techniki obronne pomagają nam doprowadzić trudne sprawy do końca, przeforsować coś ważnego lub po prostu obronić się i wyjść cało z konfliktu. Warto o nich pamiętać, choć stosować z wielką ostrożnością, bowiem nadmierne lub stale ich używanie prowadzi do zerwania więzi lub utraty kontaktu, zwłaszcza wtedy, gdy stosujemy je wobec naszych bliskich. Celem zachowań asertywnych jest budowanie uczciwych, jasnych, czytelnich i bezpośrednich relacji z drugim człowiekiem.

Mój drogi bliźni

Psychologia i socjologia dzielą relacje między ludźmi na różne kategorie, np. wymiany i wspólnoty. Relacje wymiany wymagają podziału „zysków” proporcjonalnie do „wkładów”, niosą z sobą dążenie do możliwie szybkiego odwzajemnienia i oczekiwanie rewanżu. Inny charakter posiadają relacje wspólnotowe, w których podział dokonuje się wg potrzeb i po równo, pomagają się bez oczekiwania na rewanż i jest się wrażliwym na dobro partnera. Wchodzimy w relacje dopełniające nie po to, aby coś zrobić, ale by być ze sobą i zaspokajając potrzeby emocjonalne, często są to relacje nieformalne.

Nasze kontakty z innymi mogą mieć charakter formalny, wtedy gdy bycie razem jest w jakiś sposób narzucone (np. w pracy), a gdy wspólnie robimy coś, czego nie potrafilibyśmy zrobić sami (najczęściej mają wtedy charakter instrumentalny, gdyż relacje takie prowadzą do realizacji określonego celu), opieramy się na relacjach współdziałania. Istotne jest to, aby nasze kontakty z innymi posiadały zmienny charakter i były w równowadze, mimo że to właśnie ta różnorodność sprzyja często nieporozumieniom i utrudnia niekiedy komunikację. Dochodzi do tego najczęściej, gdy nie do końca wiemy w jakiej relacji znajdujemy się w tej chwili z osobą. Jeżeli moja koleżanka jest równocześnie moją przełożoną i nie dokonamy rozdziału relacji możemy wchodzić w konflikty, np. wtedy, gdy jedna strona jest w relacji wymiany, a druga pozostaje w relacji wspólnoty i pragnie zaspokoić potrzeby emocjonalne. Do tego typu nieporozumień dochodzi najczęściej w małżeństwach, wtedy dobrze jest ustalić o jaką relację nam chodzi i zdecydować się, która teraz, czy porównujemy wkłady czy też dzielimy wg potrzeb. Przeniesienie komunikacji na meta poziom pozwala ustalić o co tu tak naprawdę chodzi.

Zachowania asertywne zdecydowanie pomagają budować pozytywne związki, rozwiązywać konflikty i prowadzić negocjacje bez naruszania autonomii osobistej i w poszanowaniu praw. Sądzę, że ten relacyjny aspekt zachowań jest duszą asertywności, nie TY, nie JA, ale to co się dzieje między Tobą a Mną, czyli i TY i JA.

Do naszego rozwoju osobistego potrzebujemy innych ludzi, od jakości naszych relacji z innymi zależy nasza droga do dojrzałości, warto szukać takich zachowań, które są dla nas dobre. Warto opierać swoje bliskie związki z innymi na realistycznych podstawach, w oparciu o to co jest, a nie o nasze wyobrażenia. Mamy prawo nie wchodzić w relacje z ludźmi, którzy nas krzywdzą, robią z nas wariata, nie liczą się z naszymi potrzebami i uczuciami. Nie warto wchodzić w destrukcyjne i niesatysfakcjonujące związki. Podtrzymywanie ich i tkwienie w takich układach psycholodzy nazywają współuzależnieniem. Jest to uzależnienie od drugiej osoby i wymaga leczenia tak samo jak inne uzależnienia.

Koniec gry

W latach 60. Eric Berne napisał książkę *W co grają ludzie?* Opisał w niej szereg tzw. gier psychologicznych, których wynikiem są tzw. negatywne wypłaty — żeby wygrać trzeba doprowadzić do przegranej partnera. Stosując zachowania asertywne zwiększamy szansę na podwójną wygraną, co znaczy, że ja wygrywam wtedy, gdy i ty wygrywasz. Komunikacja oparta na uczciwości, bezpośredniości to zupełnie inny typ relacji, likwidujący gry psychologiczne, manipulacje i niejasności; sprzyja samorealizacji i budowaniu relacji opartych na zaufaniu.

* * *

Trening zachowań asertywnych obejmuje czternaście tematów:

1. Obrona swoich praw w sytuacjach osobistych.
2. Obrona swoich praw w sytuacjach społecznych.
3. Inicjatywa w kontaktach osobistych.
4. Asertywne przyjmowanie ocen.
5. Reagowanie na krytykę i atak.
6. Wyrażanie uczuć pozytywnych.
7. Zakłopotanie.
8. Wyrażanie uczuć negatywnych.
9. Wyrażanie własnych opinii i przekonań.
10. Asertywny monolog wewnętrzny.
11. Poczucie winy i poczucie krzywdy.
12. Asertywność w kontakcie z samym sobą.
13. Kontakt z autorytetem.
14. Intruzja na cudze terytorium.

Drodzy Czytelnicy!

Oferujemy Wam nową książkę

Małgorzaty Kisilowskiej

SKAMANDRYCI W FOTOGRAFII I FONOGRAFII

Problemy opracowania i wykorzystania zbiorów audiowizualnych.

Poradnik dla bibliotekarzy i polonistów.

Jest to unikalna książka, która będzie bardzo pomocna w codziennej pracy!

Stron 164, cena 22 zł

WYDAWNICTWO SBP, ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 WARSZAWA

§ Prawo biblioteczne

Czas pracy w niedzielę, święta i dodatkowe dni wolne od pracy

W listach od czytelników pojawiają się pytania związane z pracą w niedzielę i święta, wątpliwości czy święto przypadające w innym dniu niż niedziela obniża normę czasu pracy, przedstawiane są problemy z ustalaniem dodatkowych dni wolnych od pracy i harmonogramu pracy. Zagadnienia te postaramy się omówić w dużym skrócie¹.

Zgodnie z art. 138 § 1 Kodeksu pracy² niedziele i święta, określone odrębnymi przepisami, są dniami wolnymi od pracy.

Dniami wolnymi od pracy są święta wymienione w ustawie z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy³. Są to: 1 stycznia – Nowy Rok, pierwszy i drugi dzień Wielkiej Nocy, 1 maja – Święto państwowe, 3 maja – Święto Narodowe Trzeciego Maja, pierwszy dzień Zielonych Świątek (zawsze w niedzielę), dzień Bożego Ciała, 15 sierpnia – Wniebowstąpienie Najświętszej Maryi Panny, 1 listopada – Wszystkich Świętych, 11 listopada – Narodowe Święto Niepodległości, 25 i 26 grudnia – pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia, wszystkie niedziele.

Każde z wymienionych wyżej świąt, przypadające w dniu innym niż niedziela powoduje obniżenie tygodniowego wymiaru czasu pracy.

Dotyczy to wszystkich pracowników, bez względu na przyjęty system czy rozkład czasu pracy.

Przy ustalaniu wymiaru czasu pracy na dany okres rozliczeniowy, tj. liczby godzin przypadających do przepracowania w tym okresie, należy uwzględnić święta przypadające w nim.

Stosownie do Kodeksu pracy⁴ okres rozliczeniowy nie może być dłuższy niż jeden miesiąc. W szczególności uzasadnionych przypadkach, po wyrażeniu zgody przez zakładową organizację związkową, a jeżeli taka organizacja nie działa u danego pracodawcy – po uprzednim zawiadomieniu właściwego inspektora pracy – okres rozliczeniowy może być przedłużony, nie więcej jednak niż do trzech miesięcy.

Przykładowe ustalenie wymiaru czasu pracy. Jeżeli norma czasu pracy nie przekracza 40 godzin przeciętnie tygodniowo, należy pełne tygodnie pomnożyć przez 40 godzin i dodać iloczyn pozostałych dni roboczych. Za każde święto przypadające w innym dniu niż niedziela należy odjąć 8 godzin. Na przykład, przy miesięcznym okresie rozliczeniowym istotne jest w jakim dniu tygodnia rozpoczął się dany miesiąc. Jeżeli pierwszy dzień danego miesiąca wypadł w niedzielę, to okres czterech tygodni kończy się w sobotę. Jeżeli miesiąc ten ma 30 dni, to poza pełnymi czterema tygodniami pozostają dwa dni, niedziela i poniedziałek. Ponieważ tylko poniedziałek jest dniem roboczym, do iloczynu godzin 4 tygodni, tj. 160 godzin, należy jeszcze dodać 8 godzin. Gdyby miesiąc rozpoczął się np. we wtorek, to poza pełnymi 4 tygodniami, pozostałyby dwa dni robocze,

¹ W omówieniu wykorzystano artykuły Elżbiety Szeplińskiej z Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej pt. *Czas pracy w niedzielę i święta*. „Służba Pracownicza” Nr 10/97 oraz *Praca czy wolne?* „Prawo co Dnia” dodatek do „Rzeczypołitej” z 2 maja 1997 r.

² Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy. Załącznik do obwieszczenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1997 r. (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, Dz. U. Nr 4, poz. 28, ze zmianami Dz. U. z 1990 r. Nr 29, poz. 159 i 160).

³ Dz. U. Nr 7 poz. 28 ze zmianami; Dz. U. z 1990 r. Nr 29, poz. 159 i 160.

⁴ Art. 129 § 2 Kodeksu pracy.

wtorek i środa. Zatem do 160 godzin należałoby jeszcze dodać 16 godzin. Jeżeli w omawianym miesiącu nie ma świąt w dniu innym niż niedziela, to pracownik objęty normą pracy nie przekraczającą 40 godzin powinien przepracować 168 lub 176 godzin (w zależności od rozkładu dni kalendarzowych). Jeżeli w miesiącu tym przypada jedno święto w innym dniu niż niedziela, to liczba godzin do przepracowania wyniosłaby 160 lub odpowiednio 168 godzin, a przy dwóch świętach – odpowiednio 152 godziny lub 160 godzin.

Pracodawca lub upoważniony pracownik, sporządzający harmonogram pracy na dany okres rozliczeniowy, musi określić wymiar czasu pracy. Harmonogram pracy nie jest potrzebny w przypadku pracy jednozmianowej, świadczonej w każdym dniu roboczym, z wyjątkiem dni dodatkowych wolnych do pracy. Przy innym rozkładzie czasu pracy pracownik musi mieć sporządzony harmonogram pracy, określający dni i godziny pracy. Harmonogram powinien być sporządzony dokładnie na taką liczbę godzin, jaka wynika z wymiaru czasu pracy. Jeżeli harmonogram pracy przewiduje większą liczbą godzin niż przypadająca do przepracowania w danym okresie rozliczeniowym, to oznacza to planowanie pracy w godzinach nadliczbowych, co stanowi naruszenie przepisów o dopuszczalności pracy w godzinach nadliczbowych. Sporządzenie harmonogramu pracy na mniejszą liczbę godzin niż przypadająca do przepracowania powoduje konieczność wypłaty pracownikowi wynagrodzenia za czas nie przepracowany z powodu niezapewnienia mu pracy.

Przy sporządzaniu harmonogramu istotna jest nie tylko liczba godzin pracy, ale uwzględnienie liczby dni wolnych od pracy, jaka równa się sumie liczby niedziel, świąt i dodatkowych dni wolnych od pracy. Nie można obniżyć dobowego wymiaru czasu pracy kosztem nieudzielania odpowiedniej liczby dni wolnych od pracy.

Pracownik ma prawo do 39 dodatkowych dni wolnych od pracy w roku kalendarzowym. Po zmianie Kodeksu pracy terminy dodatkowych dni wolnych od pracy ustala pracodawca w regulaminie pracy lub w układzie zbiorowym⁵. Dodatkowo dni wolne od pracy mogą być ustalane w każdym dniu roboczym, a nie tylko w soboty. W każdym okresie obejmującym kolejne trzy miesiące liczba tych dni nie może być mniejsza niż 9⁶.

Pracownikowi, który na polecenie pracodawcy wykonywał pracę w dniu dla niego dodatkowo wolnym od pracy, przysługuje w zamian dzień wolny w innym terminie. Dni wolne z tego tytułu, na wniosek pracownika lub za jego zgodą, mogą być udzielane także po upływie okresu rozliczeniowego, najpóźniej do końca następnego okresu rozliczeniowego⁷.

Zgodnie z przepisem art. 139 Kodeksu praca w niedzielę i święta jest dozwolona, np. w zakładach prowadzących działalność w zakresie kultury, oświaty, turystyki i wypoczynku (art. 139, pkt. 10, lit. h). W przypadku, gdy pracodawca uprawniony do zorganizowania pracy we wszystkie dni tygodnia skorzysta z takiej możliwości, pracownik obowiązany jest do świadczenia pracy zgodnie z ustalonym rozkładem czasu pracy.

Pracownikowi zatrudnionemu w niedzielę pracodawca jest obowiązany zapewnić inny dzień wolny od pracy w tygodniu i to w najbliższym tygodniu. Pracodawca może udzielić pracownikowi również dnia wolnego w zamian za pracę w święto⁸.

Praca w niedzielę i święta może wynikać z harmonogramu prac, albo też może być świadczona w godzinach nadlicz-

⁵ Art. 104¹ § 1 pkt. 3 i art. 104 § 2 k.p.

⁶ Art. 129¹ § 1 k.p.

⁷ Art. 129³ § 2 k.p.

⁸ Art. 140 § 1 k.p.

bowych, jeżeli nie została zaplanowana w harmonogramie pracy danego pracownika. Jeżeli praca w święto jest przewidziana w harmonogramie, to pracownik musi mieć przewidzianą odpowiednią liczbę dni wolnych od pracy, na które składa się suma niedzieli, świąt i dodatkowych dni wolnych od pracy. W tym przypadku, jeżeli planowana jest praca w święto, pracownik musi otrzymać inny dzień wolny od pracy. Pracodawca może nie udzielić dnia wolnego w zamian za pracę w święto. W przypadku, gdy praca ta nie była przewidziana w harmonogramie pracy – wówczas będzie to praca w godzinach nadliczbowych. Jeżeli praca w niedzielę

i w święto ma charakter pracy nadliczbowej, czyli nie został udzielony pracownikowi inny dzień wolny od pracy, co może nastąpić tylko wyjątkowo, przysługuje mu wynagrodzenie z dodatkiem w wysokości 100% wynagrodzenia⁹. Jeżeli pracownik otrzymał inny wolny dzień za pracę w niedzielę, przysługuje mu normalne wynagrodzenie, bez dodatku.

W zakładach pracy, w których praca odbywa się w niedzielę, pracownik powinien korzystać co najmniej raz na 3 tygodnie z niedzieli wolnej od pracy.

KRYSZYNA KUŹMIŃSKA

⁹ Art. 134 § 1 k.p.

INFORMACJE • KOMUNIKATY • DONIESIENIA

Posiedzenie Prezydium ZG SBP

● W dniu 28.10.1999 r. odbyło się w Bibliotece Narodowej kwartalne posiedzenie Prezydium ZG SBP. Naradę prowadził przewodniczący ZG SBP – dr Stanisław Czajka. W trakcie obrad omówiono następujące problemy:

– działalność ZG SBP za ostatni kwartał (Janina Jagielska – sekretarz generalny);

– ocena i wnioski z ogólnopolskiej konferencji w Radomiu „Biblioteki powiatowe '99” oraz warsztatów bibliotecznych „Informacja elektroniczna a prawo autorskie” (prezes Stanisław Czajka i wicedyrektor BN Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska);

– stan prac nad monografią SBP (dyrektor ZG SBP Mieczysław Szyszko);

– program sesji jubileuszowej „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza” (Jan Wołosz, Jadwiga Chruścińska);

– informacja o wystąpieniu interwencyjnym do Komisji Senackiej i Sejmowej w sprawie bibliotek.

Pozytywnie oceniono przedsięwzięcia ZG SBP w minionym kwartale. Dobre notowania w środowisku bibliotekarskim miały dwie ogólnopolskie konferencje („Biblioteki powiatowe '99” i „Informacja elektroniczna a prawo autorskie”) zorganizowane pod auspicjami SBP oraz działalność wydawnicza (5 publikacji). Pierwszą z wymienionych konferencji cechowała aktualna i interesująca dla bibliotekarzy problematyka, wysoki poziom merytoryczny referatów, wysoka frekwencja, sprawna organizacja a nawet przyjemna, jesienna pogoda. Wkrótce ukaże się drukiem publikacja obejmująca materiały z tej konferencji. Również i druga narada spotkała się z dobrym przyjęciem. Jest to ostatnia konferencja zorganizowana w ramach międzynarodowego programu CECUP, monitorującego zagadnienia prawa autorskiego w Europie Wschodniej. Uczestnicy uznali celowość zorganizowania warsztatów, zwłaszcza przed nowelizacją prawa autorskiego w Polsce oraz sformułowali postulat utworzenia Komisji Prawnej przy SBP, do której zadań należałoby szerzenie świadomości prawnej wśród bibliotekarzy.

Mieczysław Szyszko – dyrektor ZG SBP omówił stan zaawansowania i tok prac nad monografią SBP.

Końcowa część narady poświęcona była jubileuszom obu czasopism bibliotekarskich, ustaleniu programu, terminu (24.11. br.) i organizacji sesji, a także informacji o wystąpieniu ZG SBP do Komisji Senackiej i Sejmowej w sprawie sytuacji bibliotek w Polsce. (J.CH)

Jubileusze czasopism bibliotekarskich

● Redakcje, współpracownicy i sympatycy dwóch najbardziej popularnych w środowisku bibliotekarskim czasopism: „Bibliotekarza” (jubileusz 80-lecia) i „Poradnika Bibliotekarza” (jubileusz 50-lecia), dyrektorzy bibliotek a także przedstawiciele redakcji czasopism pokrewnych wzięli udział w sesji jubileuszowej, zorganizowanej przez ZG SBP 24.11.1999 r. Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Biblioteki m. st. Warszawy – Biblioteki Głównej, przy ul. Koszykowej. Jej celem było podkreślenie roli i rangi obu czasopism w rozwoju polskiego bibliotekarstwa – w aspekcie historycznym i współczesnym, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ich uwarunkowania społeczne.

Zaproszeni goście wysłuchali następujących referatów:

● Stanisław Czajka, przewodniczący SBP – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – działalność wydawnicza;

● Lucjan Biliński – Czasopisma bibliotekarskie w Polsce – funkcje, odbiór społeczny;

● Andrzej Kempa – Z dziejów „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”;

● Zbigniew Żmigrodzki – „Bibliotekarz” i „Poradnik Bibliotekarza” w opinii środowiska akademickiego bibliotekoznawców.

● Prezentacja czasopism przez redaktorów naczelnych: „Bibliotekarza” – Jan Wołosz i „Poradnika Bibliotekarza” – Jadwiga Chruścińska.

Zasłużeni dla rozwoju czasopism zostali odznaczeni medalem „W Dowód Uznania” oraz „Odznaką Honorową SBP”.

Relację z sesji jubileuszowej zamieścimy w następnych numerach „Poradnika”. (J.CH)



KAPSA. Biuletyn Informacyjny Rady Głównej i Rady Oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w Warszawie

● W styczniu 1999 r. ukazał się numer 1 Biuletynu Informacyjnego Rady Głównej i Rady Oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w Warszawie zatytułowany „Kapsa”. Prezes TNBSP Barbara Tomkiewicz określa charakter tego periodyku w posłaniu do czytelników: „Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich działa już szósty rok w 14 oddziałach na terenie Polski. Dziś dociera do nauczycieli bibliotekarzy nasz biuletyn, który zwie się KAPSA. Starożytna kapsa to plecak do noszenia zwojów rękopiśmiennych. Prosimy zatem – przyniescie do naszego „plecaka” informacje, którymi zechcecie się podzielić, propozycje lepszych rozwiązań, nowe pomysły, własne doświadczenia – spróbujmy je upowszechnić”.

W numerze 1 różnego rodzaju materiały: pisma TNBSP do MEN-u w sprawie korekty dokumentu „Status zawodowy nauczyciela”. Warszawa 1998, do Sejmowej Komisji Edukacji w sprawie uzupełnienia ustawy oświatowej o zapis „szkoła zapewnia funkcjonowanie biblioteki w swoim budynku jako multimedialnej pracowni dydaktycznej i samokształceniowej”, artykuł A. Kopcińskiej „Miejsce biblioteki w zreformowanej szkole”, apel TNBSP nt roli bibliotek szkolnych w procesie edukacji, zmian organizacyjnych związanych z reformą i zadań dyrekcji szkół w zakresie bibliotek szkolnych, informację o Towarzystwie Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, adresy oddziałów i inne.

Kradzież inkunabułów w Bibliotece Jagiellońskiej

● Pracownicy Oddziału Starych Druków stwierdzili w kwietniu 1999 r. brak 15 inkunabułów w 14 woluminach. Dyr. BJ – Krzysztof Zamorski natychmiast powiadomił organa ścigania. Zarządzono przeprowadzenie skontrum we wszystkich oddziałach zbiorów specjalnych. Okazało się wówczas, że nie zostały naruszone zbiory specjalne pochodzące z dawnej Biblioteki Pruskiej. Krakowskie środowisko bibliofilów i historyków otrzymało informację o możliwości pojawienia się niektórych ze skradzionych dzieł na aukcji w domu antykwarycznym Reiss und Sohn w Koenigstein. Do Niemiec udali się wybitni eksperci starej książki – prof. Jan Pirożyński i prof. Stanisław Szczur w celu identyfikacji budzących wątpliwość pozycji. Zabezpieczono 18 tytułów, w tym m.in. egzemplarze atlasów Ptolemeusza z lat 1482 i 1490, wydania *Anatomii Vesaliusa* z lat 1555 i 1604 i inne. Prokuratura krakowska wystąpiła również z wnioskiem o pomoc do Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Płn. Obecnie trwają intensywne czynności, zmierzające do odzyskania zakwestionowanych dzieł, ustalenia, gdzie znajdują się pozostałe oraz do wykrucia sprawców.

Te bolesne doświadczenia spowodowały zmianę priorytetów w prowadzonej właśnie rozbudowie Biblioteki Jagiellońskiej. W najbliższym czasie Biblioteka będzie wyposażona w nowoczesny system monitoringu i zabezpieczenia zbiorów.

(Oprac. na podstawie komunikatu wspólnego Prokuratury Okręgowej w Krakowie oraz Dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej z dnia 16.10.1999 r.). (J.Ch.)

Świat książek '99. Targi Wydawnictw, Poligrafii i Wyposażenia Bibliotek

● Toruńskie targi książki odbyły się w dniach 2-5.10.1999 r. pod patronatem Wojewody Kujawsko-Pomorskiego, marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, prezydenta Torunia oraz JM rektora Uniwersytetu M. Kopernika. Opiekę medialną sprawowały: „Magazyn Literacki”, Gazeta Pomorza i Kujaw „Nowości” oraz Radio Toruń. Była to pierwsza edycja targów; wzięło w nich udział 53 wystawców, w tym ok. 20 wydawców książkowych oraz producenci mebli biurowych, patroni medialni, instytucje naukowe. Szczególnie ważny dla bibliotekarzy był drugi dzień targów, poświęcony bibliotekom, archiwom i księgarstwu. W tym dniu miał miejsce odczyt prof. Jana Malickiego pt. „Nowoczesność w Bibliotece Śląskiej” oraz prezentacje bibliotecznych systemów komputerowych, zabezpieczeń antykradzieżowych oraz spotkania autorskie (m.in. z ks. Janem Twar-

dowskim). Pewnym mankamentem targów była niska frekwencja, spowodowana zapewne odległą od centrum Torunia lokalizacją. Grand Prix (statuetka Kopernika) dla najlepszego produktu Targów zdobyło **Wydawnictwo Akces** z Torunia za najwyższy poziom edytorski i wyjątkową rzetelność redakcyjną książki *Pan Tadeusz*. (J.Ch.)

● E scientia et amicitia

● Dnia 12.10.1999 r. odbyła się w Uniwersytecie Warszawskim uroczystość wręczenia profesorowi Edwardowi Potkowskiemu *Księgi jubileuszowej* z okazji czterdziestolecia pracy naukowej. W ciągu tych wielu lat zasłynął on jako wybitny badacz kultury średniowiecznej, zwłaszcza historii książki, paleografii i kodykologii, historii religii i kościoła. Od 1986 r. na stałe związał się z Instytutem Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie pełni od ośmiu lat funkcję kierownika Zakładu Wiedzy o Dawnej Książce oraz przewodniczącego Rady Naukowej Instytutu. Profesor jest członkiem znaczących komitetów, towarzystw i rad naukowych, międzynarodowych i krajowych m.in.: Comité International de Paleographie Latine, Krajowego Komitetu Programu UNESCO „Pamięć Świata”, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Kasy im. J. Mianowskiego. Kieruje i wchodzi w skład redakcji wielu czasopism naukowych i serii.

Na uroczystość do Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego na Uniwersytecie Warszawskim zaproszeni zostali współpracownicy i przyjaciele profesora. Gratulacje składał najpierw prodziekan ds. ogólnych Wydziału Historycznego UW prof. Wojciech Tygielski, następnie głos zabrał prof. Marcin Drzewiecki – prodziekan ds. finansowych i dyrektor IINiSB UW, dziekan Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku prof. Andrzej Bartnicki, prof. H. Samsonowicz i in. Wszyscy podkreślali ogromny autorytet Jubilata, jego pogodnie usposobienie oraz życzliwość i otwartość, krótko mówiąc „E scientia et amicitia”, jak głosi tytuł *Księgi jubileuszowej*.

(Hanna Ochmańska)

Wokół Jorge Luise’a Borgesa. 100 rocznica urodzin

● Ambasada Republiki Argentyny, Fundacja Argentyńska oraz Biblioteka Narodowa w Warszawie, zorganizowały wystawę poświęconą poecie i pisarzowi – Jorge Luisowi Borgesowi. W dniu 13 października 1999 r. odbył się w salach wystawienniczych Biblioteki Narodowej uroczysty wernisaż z udziałem ambasadora Republiki Argentyny – Norberto Augé (inicjatora zorganizowania tej wystawy), prezesa Fundacji Argentyńskiej – Ricardo Fernandez Nuneza, krytyka literackiego, kolekcjonera i znawcy twórczości J. L. Borgesa – Alejandro Vaccaro oraz osobistego sekretarza poety – Roberto Alifano. Gospodarzem uroczystości był Michał Jagiello – dyrektor Książnicy Narodowej. W otwarciu wystawy uczestniczył Arkadiusz Rybicki – wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego. Celem tej ekspozycji było przybliżenie polskim czytelnikom sylwetki i twórczości znakomitego poety i pisarza argentyńskiego – jego utworów, zdjęć, pamiątek osobistych. Zwiedzający mogli zapoznać się z pierwszymi wydaniami argentyńskimi jego utworów, a także licznymi tłumaczeniami (nota bene język polski był pierwszym językiem obcym, na który przetłumaczono twórczość Borgesa). W dniu otwarcia wystawy zaproszeni goście

mogli obejrzeć tylko część eksponatów, przybyłych do Warszawy z Argentyny. Oczekiwano na przedmioty osobiste poety, m.in. słynne laski, które miały dotrzeć bezpośrednio z Nowego Jorku. Pewnym mankamentem tej interesującej ekspozycji było nieprzystosowanie jej w pełni do odbioru przez polskiego widza. Obszerny życiorys Borgesa podano w j. angielskim, a napisy przy książkach – po hiszpańsku, również film o pisarzu był w wersji angielskiej, bez tłumaczenia. Te drobne incydenty nie umniejszają wartości wystawy – zorganizowanej z okazji 100. rocznicy urodzin pisarza, który „raj wyobrażał sobie jako bibliotekę”.

(J.Ch.)



VII Gminny Konkurs Czytelniczy w Grybowie

● Biblioteka Publiczna w Nowym Sączu, Urząd Gminy w Grybowie, Wiejska Biblioteka w Krużłowej Niżnej zorganizowały VII Gminny Konkurs Czytelniczy. Nagrody ufundował Zarząd Gminy Grybów.

Tematyka konkursu:

1. „Dzień dobry książko mojego dzieciństwa” – dla dzieci od 6 do 10 lat. Forma plastyczna – dzieci miały za zadanie wykonanie okładki do nowego wydania wybranego utworu Joanny Papużyńskiej i Wandy Chotomskiej.

2. „Jestem krytykiem literackim” – dla dzieci od 11 do 15 lat. Forma konkursu – recenzja wybranego utworu Hanny Ożogowskiej.

Konkurs przebiegał w dwu etapach: na szczeblu biblioteki, na szczeblu gminy.

Prace zostały ocenione w dniu 26.05.1999 r. przez Komisję w składzie:

1. Ewa Piotrowska-Kukla – plastyk Miejskiego Domu Kultury w Grybowie,
2. Bogdan Klimczyk – jw.,
3. Maria Sosin – Biblioteka Publiczna w Nowym Sączu,
4. Katarzyna Król – jw.,
5. Anna Włodyka-Mliczek – jw.

Komisja po obejrzeniu 62 prac rysunkowych i przeczytaniu 9 recenzji postanowiła przydzielić nagrody i wyróżnienia:

Prace plastyczne:

I miejsce dla: **Klaudii i Michała Szczygieł** ze Stróż, **Sylwii Furtak** z Florynki, klasy „0” ze Szkoły Podstawowej w Kąclowej, **Artura Kuniora** i **Marcina Koguta** z Ptaszkowej,

II miejsce dla: **Katarzyny Górskiej** ze Stróż, **Marcina Szczesnego** z Florynki, **Beaty Sekułowicz** z Cieniawy, **Tomasza Tokarza** i **Szymona Ogorzałka** z Ptaszkowej,

III miejsce dla: **Eweliny Migacz**, **Justyny Górskiej** i **Kingi Markowskiej** ze Stróż, **Jakuba Kruczka** z Cieniawy, **Joanny Kuzyk** z Ptaszkowej.

Wyróżnienia dla: **Natalii Koszyk**, **Anny Wiatr**, **Karoliny Migacz** i **Stanisławy Baran** ze Stróż, **Agnieszki Frączek** i **Agnieszki Pietruch** ze Starej Wsi, **Magdaleny Jasińskiej** z Cieniawy, **Marii Gućwy** z Gródka, **Iwony Gołyźniak** i **Katarzyny Tokarz** z Ptaszkowej.

Prace pisemne:

I miejsce dla: **Liliani Liszka** z Białej Niżnej, **Weroniki Siedlarz** z Ptaszkowej, **Beaty Biel** z Binczarowej,

II miejsce dla: **Magdaleny Durlak** z Gródka, **Joanny Wojciechowskiej** z Ptaszkowej,

III miejsce dla: **Joanny Gruca** z Gródka, **Kingi Paszyny** z Białej Niżnej, **Anety Trojanowicz** i **Anity Pękali** z Florynki.

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy.

Ogółem w Konkursie Czytelniczym wzięło udział 204 dzieci przygotowanych przez wiejskie biblioteki z następujących miejscowości: Biała Niżna, Binczarowa, Cieniawa, Florynka, Gródek, Kąclowa, Krużłowa Niżna, Ptaszkowa, Stara Wieś, Stróże.

Podsumowanie Konkursu odbyło się 22.06. br. w Wiejskiej Bibliotece w Krużłowej Niżnej, podczas którego przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Gminy Grybów Adam Krok wręczył nagrody.

(Maria Janusz)



ZAPROSILI NAS...

- Miejska Biblioteka Publiczna w Oświęcimiu na CHOTOMALIA poświęcone twórczości literackiej Wandy Chotomskiej 9-11.06.1999 r. Patronat prasowy „Dziennik Polski”.
- Koło Przyjaciół Biblioteki – na jubileusz 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr Tadeusza Rakowieckiego w Hajnówce 16.10.1999 r.
- Dyrektor Biblioteki Publicznej w Budzynie – na uroczyste spotkanie z okazji 50-lecia Biblioteki 22.10.1999 r.
- Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Zarząd Okręgu. Grodzka Biblioteka Publiczna w Jeleniej Górze na IV Forum Bibliotekarzy Jeleniogórskich pod patronatem prezydenta Jeleniej Góry 29.09.1999 r.
- Centrum Edukacji Artystycznej i Departament Edukacji i Animacji Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Biblioteka – Fonoteka Związku Kompozytorów Polskich – Ośrodek Dokumentacji Polskiej Muzyki Współczesnej oraz Stowarzyszenie Współpracy Narodów Europy Wschodniej „Zbliżenie” – Sekcja Edukacji – na promocję albumu opracowanego przez Beatę Lewińską-Gwóźdź *Jan Wojnarowski 1879-1937. Malarstwo, grafika i rysunek. Między niebem a kamieniem* 22.10.1999 r.
- Biblioteka Narodowa do Salonu Pisarzy na spotkanie z Bolesławem Taborskim 9.11.1999 r.
- Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, TEMPUS PHARE JEP – 12165-97 na konferencję nt. Wiedza o książce w nauce i dydaktyce. Warszawa – Biblioteka Narodowa 16-17.11.1999 r.
- Związek Zawodowy Bibliotekarzy Biblioteki Narodowej na wykład prof. dr hab. Jadwigi Kołodziejkiej pt. „Związki zawodowe bibliotekarzy krajów skandynawskich” 24.11.1999 r.
- Instytut Cervantesa w Warszawie oraz Centrum Flagi Ziemi na seminarium pt. „Ostatnie badania nad wek-sykologią i heraldyką hiszpańską. Aktualny stan badań”. Ambasada Hiszpanii – Warszawa 19.11.1999 r.
- Ministerstwo Edukacji Narodowej wspólnie z Towarzystwem Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich na Ogólnopolską Konferencję poświęconą „Roli współpracy bibliotek pedagogicznych i szkolnych na rzecz nauczycieli i uczniów w nowoczesnym systemie edukacji” 17.11.1999 r. (relacja w nr 1/2000).
- Dyrektor Biblioteki Narodowej na uroczyste otwarcie wystawy „W litewskim zwierciadle” pod honorowym patronatem wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – Jana Króla 25.11.1999 r. Współorganizator: Fundacja Semper Polonia. Wystawa będzie czynna do 22 stycznia 2000 r.
- Biblioteka Narodowa do Salonu Pisarzy na spotkanie z Juliuszem Wiktołem Gomulickim 30.11.1999 r.
- Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Margonin na uroczystość 50-lecia Biblioteki 10.12.1999 r.

GROPIUS
druki

biblioteczne

oferujemy także:
karty przekładkowe
z kartonu i PCV
tabliczki
informacyjne
inne...



obsługujemy cały kraj (dostawa gratis)
służymy radą dobor gramatury układ włókien itp.

karty katalogowe
(do maszyn i drukarek)
rewersy, karty książki,
karty zapisu, karty akcesji,
karty do periodyków, monity,
inwentarze itp.

druki specyficzne
-karty czytelnika,
rewersy z logo instytucji
naklejki pod sygnatury itp.

CZEKAMY NA TELEFONY - CHĘTNIE ODPOWIEMY NA WSZELKIE PYTANIA

Warszawa, ul. Warecka 11 lok. 40
tel./fax 0 22 827 69 27 tel. kom. 0 602 322 702 e-mail: gropius@infinet.com.pl

Folia samoprzylepna do oprawy książek

Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	66,43
25 x 26	69,47
25 x 28	74,03
25 x 30	77,89
25 x 35	91,98
25 x 40	104,27
25 x 45	115,19

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ
Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki

DANTEKS

Zamówienia:
tel. (0-61) 861-87-67, fax (0-61) 861-88-31
60-195 Poznań, ul. Szeherazady 32
E-mail: afrackowiak@dantek.com.pl



Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

**MIEŚCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI**

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słycać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

oferujemy prenumeratę i reklamę

Uwaga! Promocja!

Wszystkim, którzy już dziś zamówią całoroczną prenumeratę

„Notesu Wydawniczego” oferujemy specjalny rabat:

Cena rocznej prenumeraty (11 numerów) wynosi 100 zł,

zatem **otrzymują Państwo 1 numer gratis!**

Przypominamy, że cena pojedynczego numeru nabytego w księgarni wynosi 10 zł + marża księgarska.

W promocji, za 11 numerów płacą państwo tylko 100 zł!

Adres redakcji: 00-849 Warszawa, ul. Pereca 13/19 m 713, tel./fax (0-22) 624 84 24
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 822-43-49, 0604-132-264

Sekretarz redakcji: Małgorzata KISIŁOWSKA tel. 0602-343-267

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK 827-52-96

Projekt graficzny okładki i piktogramów: Agata LIPNICKA

Współpracują z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Bilka, Lidia Bit, Lidia Błaszczyk, Ewa Gruda, Bogdan Klukowski, Stefan Kubów, Krystyna Kuźmińska, Grażyna Lewandowicz, Elżbieta Barbara Zybort

Komitet Redakcyjny: Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska, Mirosława Majewska, Wojciech Szymanski, Ryszard Turkiewicz

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel./fax 827-52-96
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

Papier offset. kl. III, 70 g. B1. Skład, łamanie, druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN,
00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8, tel. 628-87-77, ISSN 0208-4333. Indeks 352624



3 odmiany

komputerowego systemu

LIBRA

dla bibliotek:



**Posiada wszystkie
moduły niezbędne
w bibliotece**

Bezpłatnie
udostępniamy
zainteresowanym
bibliotekom
pełną wersję
systemu LIBRA
na dwutygodniowy
okres próbny


**NOWA SIEDZIBA:
81-340 Gdynia
ul. Hryniewickiego 10
tel./fax (058) 661 15 83
tel./fax (058) 620 39 53
e-mail: mol@mol.com.pl**

- **PUBLICZNYCH**
- **PEDAGOGICZNYCH**
- **FIRM**



MOL 

Sp. z o.o.



WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



Gerard Delanty
ODKRYWANIE EUROPY

(Inventing Europe. Idea. Identity. Reality)

Tłum. Renata Włodek

Seria: *Zmieniająca się Europa*

Wyd. 1, ks. nauk., ark. wyd. 14, brosz., 14,5×20,5 cm

ISBN 83-01-13011-3

stand. ok. 32

Praca stanowi analizę kształtowania się Europy w procesie skierowanym przeciwko różnym siłom zewnętrznym — Orientowi, Bizancjum, Żydom — które stanowią definicyjne punkty odniesienia dla Europejczyków.

Karl R. Popper
NĘDZA HISTORYCYZMU

(The Poverty of Historicism)

Tłum. Stefan Amsterdamski

Seria *Biblioteka Kwartalnika Politycznego „Krytyka”*

Wyd. 3, (1 w PWN), ks. pom., ark. wyd. 9, brosz., 14,3×20,5 cm

ISBN 83-01-13022-9

stand. ok. 32

Zasadniczym celem Poppera — jak wskazuje na to sam tytuł książki — jest zdyskredytowanie poglądu (łączącego tak różnych myślicieli jak Marks, Spencer, Mill, Toynbee, Mannheim) o istnieniu tzw. praw historycznych pozwalających na globalne prognozy przyszłego biegu dziejów i opartej na nich inżynierii społecznej owocującej w rozmaitych totalitaryzmach. Popper uważa, że tego rodzaju pogląd opiera się na niezrozumieniu metody naukowej, na lekceważeniu różnicy między przewidywaniem i przepowiednią historyczną. Stara się wykazać, że taka prorocza wiedza jest szkodliwa, że metafizyka historii utrudnia stosowanie cząstkowych metod naukowych do problemu reform społecznych. Pragnie też pokazać, że możemy być kowalami własnego losu, jeżeli przestaniemy pozować na proroków.

Julian Young
HEIDEGGER, FILOZOFIA, NAZISM

(Heidegger, Philosophy and Nazism)

Tłum. Hanna Szłapka

Wyd. 1 ks. nauk., ark. wyd. 18, brosz., 16,5×24 cm

ISBN 83-01-13042-3

stand. ok. 20

Książka podejmuje próbę obiektywnej oceny tzw. przypadku Heideggera, jego związków z nazizmem. Jest przykładem rzetelnej i finezyjnej krytyki naukowej, zmierzającej do nieskażonego faszystowskim kontekstem odczytania i interpretacji myśli filozofa. Przywołuje obszar złożonych metodologicznie problemów interpretacyjnych i wskazuje na widoczne w dziełach Heideggera zaangażowanie na rzecz liberalnej demokracji. Wśród publikacji na ten temat książka wyróżnia się odmiennym, denazyfikującym spojrzeniem na teksty niemieckiego filozofa.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

**Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa**